





# KRAJ NAD ŚWITEZIĄ W CIENIU AKT ARCHIWALNYCH

Oj, Dobrodziej chłopek ozwał się z pokorą  
Pokońszy się księdzu i skrobiąc się w głowę,  
Już to szlachcie to jeszcze bieda przez polowę,  
Lecz nas dra, jak na tyko, „Chamie! Skoluba krzyknął  
Głupi, tobiec to lepiej, tyś chłopie przy wyknął  
Jak wegocz do odarcia, lecz nam, urodzonym  
Nam Wielmożnym, do złotych swobód wzwyżajonym,  
Ach bracia! wszak to dawniej szlachcie na zagrodzie,  
Tak, tak krzyknęli wszyscy — równi wojewodzie!  
Dziś nam szlachectwa przeczą, każą nam drabować  
Papery i szlachectwa pisma próbować,  
Jeszcze Waszce mniejsza, zawołał Juraha,  
Waszecz z przadziadów chłopów, uszlachcony szlachta,  
Ale ja z kniaziów! pytać u mnie o patenta  
Kiedym został szlachcicem, Sam Bóg to pamięta,  
Niechaj Moskwa w las idzie pytać się debiny,  
Kto jej dał patent rosnąc nad wszystkie krzewiny.

Poniżej materiały do dziejów rodziny Mickiewiczów i biografii ojca Adama Mickiewicza, zebrałem z archiwum państwowego w Wilnie; żmudne te i mozolne poszukiwania zostały mi nieznacznym ułatwieniem przez, nader cenne wskazówki ze strony kierowników tegoż archiwum p.p. dyr. Wacława Gizbert-Studnickiego i prof. Ryszarda Mienickiego, za co składam im serdeczne dzięki. Materiały te pozostały nieznanymi naszym badaczom; — niestety dają one tylko b. jednostronne oświetlenie dla charakterystyki rodziny Mickiewiczów. Taka już jest natura akt sądowych — mało tam, lub nic o cnotach — natomiast tylko o wadach, przywarach i przestępstwach. — Ponieważ jednak badacze — dotychczas badali wyłącznie pod kątem promieni słonecznych — wszystko, to, co nawet pośrednio się tyczyło wielkiego poety, — a szeroki ogół kroczył ich śladami, niech mi będzie wolno iść się niewdzięcznej pracy — rozsiania trochę cieni, które wywlekiem z pyłem pokrytych fascykułów. Sądzę, że w interesie prawdy — w interesie czystej bezstronnej nauki — a nie przesadnych panegiryków naturalnie — wreszcie dla opracowania syntezy prawdziwej — pozabawionej niepotrzebnego kliwskiego sentymentalizmu — ogłoszenie tych skromnych owoców mej pracy nie będzie bez korzyści.

## NAZWISKO MICKIEWICZ I NAGANIANIE SZLACHTECTWA

Najbardziej interesującą jest kwestia pochodzenia rodziny Mickiewiczów przedewszystkiem należy sobie uprzytomnić, że nazwisko Mickiewiczów jest bardzo polspolitem — herbarze znają długi szereg rodzin, bynajmniej nie krewnych, pieczętujących się rozmaitymi herbami, nie będziemy ich tu wszystkie wymieniać. Natomiast dziwnym zbiegiem okoliczności w trzech różnych okolicach byłego W. K. L. trzy rodziny Mickiewiczów dotknięte są zarzutem nieszlacheckiego pochodzenia. O pierwszym z nich, tyczącym się rodziny poety, ogłoszono niedawno wiadomość dość obszerną; następny zarzut nieszlacheństwa dotknął Józefa Kizberta Mickiewicza, który, przeniosłszy się z powiatu lidzkiego, gdzie posiadał grunta w okolicy Towżginiany, do województwa brzeskiego, doczekał się tam jak sam pisze, od niechętnych i niezyczliwych sobie osób niesłusznej nigdy nieskalanego honoru leżi, t. j. zarzut nieszlacheństwa, z tego powodu dnia 2 sierpnia 1782 roku, dygnitarze, urzędnicy ziemscy grodcy, rycerze, szlachta i obywatele powiatu lidzkiego wydadzą mu świadectwo, aktywowane w grodzie grodzieńskim 17 września 1797 r., w którym zaznaczają, że: „Jest on z antenatów rodowity szlachcic, brat nasz i obywatel, i posesor powiatu lidzkiego i dobra z dziadów pra- i prapradziadów Towżginiany posiada”. Pod tym aktem widnieją 22 podpisy ze strotności lidzkiej na czele, wśród nich jednak tylko 4-ch Mickiewiczów, gdy wiemy skądinąd, że w tym czasie mieszkał na terenie powiatu lidzkiego kilkunastu tego nazwiska.

Trzeci zarzut nieszlacheństwa obarczył Józefa, ojca Wawrzyńca i Michała synów, a także Antoniego, Kazimierza i Marjana, synów Andrzeja Kolankóro Mickiewiczów; zostali oni pozwani w 1737 roku przez Dominika Medekszę, podsejka kowieńskiego, starostę sklerystymonńskiego do Trybunału W. K. L. dla przedstawienia dowodów szlachectwa, ponieważ jednak dokumentami autentycznymi i wypisami z ksiąg sądowych dowiedli szlachectwa od 500 blisko lat, jako osiadłych na dziedzicznej ziemi w okolicy w Mimojniach parafji szackiej, powiecie Wilkomierskim, Dominik Medeksha wydał im zapis uroczysto - kasacyjny zręczny i nigdy nieporuszony, że uważa ich, jako dobrze urodzonych i za równą szlachtę uznaje, tłumacząc, iż był w błąd wprowadzony przez ludzi niechętnych.

Choć rodzina Mickiewiczów przydomka Rynwid udowodniła w sądzie swoje szlachectwo i nawet uzyskała jeszcze dodatkowy w Trybunale Gł. W. K. L. dekret, mocą którego nakazano wieczne milczenie i skazano nieuchwytnych Janiszewskich oraz głównego podżegacza i autora Remigjana Horbatowskiego na infamję i kosztą są-

dowe, jednakże przyjrząwszy się uważnie i badawczo aktowi wywodowemu deputacji gubernji Litewsko - Grodzieńskiej oraz genealogji przez tę deputację dołączonej dat. dnia 20 listopada 1804 roku, a aktywowanej w 1808 roku (Nr. 1489 k. 94) uderzyć musi na przód przydomek Rynwid, nad przydomek nosi inna zamożna rodzina Mickiewiczów, piastująca godności powiatowe w województwie nowogrodzkim, ten sam przydomek nosi rodzina Mickiewiczów, osiadła od bardzo dawnych czasów w powiecie upickim, jak stwierdza zaś świadectwo Michała Rynwida Mickiewicza, krojeckiego powiatu upickiego z dnia 2 września 1782 roku w Poniewierzu, aktywowane w grodzie Wilkomierskim 17 października 1797 roku, a wydane rozmaitym Mickiewiczom, którzy przodek Władysław Mickiewicz wyszedłszy z powiatu wilkomierskiego osiedlił się w powiecie dyneburskim.

Oprócz tego wprost nieprawdopodobnym jest odrębne pochodzenie 2 linii Mickiewiczów z parafji Raduńskiej, drobnej i okolicznej szlachty od 2 protoplastów Rynwida i Kisberta. Oprócz tego taryfa dymów powiatu grodzieńskiego z roku 1720 wykazuje w spisie domów miasta Grodna dwór i domy Michała Rynwida, podkomorzego grodzieńskiego. Z tego wszystkiego wydatnie się jasnym, że ten przydomek Tywid przywłaszczyły sobie rozmaite rodziny Mickiewiczów nie mające do tego żadnego prawa, a przedewszystkiem rodzina poety, pomimo autorytetu her. Strykowskiemu, który Mickiewiczom także nadawał pochodzenie książęce, co zostało zupełnie obalone przez znanego heraldyka Józ. Wolffa; nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli nie postawimy tezy, że rodzina poety zupełnie niepiśmienna w osobach ojca Mikołaja - Jakóba i czterech jego braci, co widać z ich podpisów krzyżkami i świadectwo Władysława Korotyńskiego ogłoszonego w „Kurjerze Wileńskim” za rok 1861 w Nr 1, dopiero gdy zaatakowano jej szlachectwo zaczęła w osobie młodego aplikanta sądowego Mikołaja Mickiewicza, grzebać się w herbatach i dowiedziała się o istnieniu przydomku Rynwid z herbarza Strykowskiego; wtedy to zapewne młody Mikołaj otarty w świecie, świadomy, jak trzeba aktykować, protestować i manifestować, został wystany do pobliskiego Lidzkiego powiatu, gdzie otrzymał świadectwo szlachectwa, podpisane przez zamieszkałych tamże w Raduńskiej parafji Mickiewiczów, którym także opowiedział o przydomku Rynwid; w metryce litewskiej w popisach wojska litewskiego z lat 1528, 1565, 1567 widzimy występujących z powiatu Raduńskiego, bojarów, wystawiających po jednym koniu najwyżej, wśród których figurują Mitkiewicz, Mitkowicz, żadnego przydomku przy nich nie wymieniono, niema też tam żadnych Rynwidów i później w rozmaitych dokumentach aktykowanych w lidzkiej aktach nigdzie nie figuruje przydomek Rynwid. Dalej w tejsze genealogji jako rotoplastę rodziny poety wymieniony Krzysztof, syn Walentego, według zaświadczenia szlachty lidzkiej pochodzący z parafji Raduńskiej z majątności dziedzicznej zagadko wym wydatnie się, dlaczego niepodano nazwy tej miejscowości, ani też tylko nazwiska, ale nawet imienia jego matki, następnie zupełnie podejrzana wydaje się dziwnie późna aktykacja sprzedaży gruntu Wołce Bukregom; wprost nieprawdopodobnym wydaje się, aby ci ostatni nie aktykowali tak ważnego dokumentu, jak zawsze się praktykowało, a uczynili to dopiero Mickiewicz w 87 lat później i to w kilka dni po zarzucie nieszlacheństwa: Data 23 kwietnia 1700 roku, aktykacja 19 września 1787 roku. Zadzwiwiącym także jest niewspomnienie ani słowem o drugim dokumencie z roku 1696 na prawo zastawne na Wołce aktykowane pod tą samą datą aktykowanym w sądzie grodzkim Nowogrodzkim. Uderza osobliwie niewyrobiony charakter pisma obu tych aktów, napisanych w dodatku krzywym i koszlawym, stwierdzam, że dokumenty te pisał Hreczycha woźny alias jenera w. n. Stale pisze on dokumenty dla Mickiewiczów, po pewnym czasie został skazany na więzienie za wpisywanie aktów w nieobecności pisarza gr. i fałszowanie, sam układ i treść nader naiwna, na początku napisano: „Ja Krzysztof Mickiewicz, Ja Hryhory Malarzycki tylko względem starszeństwa małżeńskiego, Ja Krystyna Mickiewiczowa, Ja Marjanna Maluszka - Zakrzewska cały ten porzą-

dek wadliwy i nigdy niespotykany na pierwszym miejscu wpisywano zawsze tych, którzy byli głównymi aktorami w danej sprawie, a w tym wypadku było to kobiety, a nie mężczyzna, dalej w końcu przy podpisie napisano błędnie Apolonja Mickiewiczowa, kiedy powinien być Krystyna, następnie widnieje podpis Krzysztof Mickiewicz, a zaraz potem napisano — Krzysztof Mickiewicz i reszta wystawców tego dokumentu jako nieumiejni pisma, a za nich pieczętarz. Nic nie powiedziano, jak zwykle i nie nakreślono krzyżków. Nie można uważać tych dokumentów przez całe 80 lat nieaktykowanych, jako dowód czegokolwiek, tak samo tyczy się to i prywatnej kwitacji o kupna od Wefeszczaków na dwie posesje zastawne w Prudach 20 marca 1739 roku Janowi i żonie jego z Leszczyłowskich (znowu musimy podkreślić niepodania imienia żony). Ostatniego dokumentu nie zadali sobie Mickiewiczowie trudu nawet aktykować. Oryginał jest frazes podany w wywodzie: Poczem Krzysztof zostawił syna Jana, który prowadząc życie stanowi szlachcikiem rzywoite...” Czyż nie daje ten frazes do myślenia, że właściwie na-



Dwór w Czombrowie

tym jedynym dowodzie opierało się całe szlachectwo rodziny poety. Darcem szukaliśmy aktykacji zaświadczenia rodowości „szczęśliw” Krzysztofa i Jana Mickiewiczów, aktykowanych jakoby 10 września 1789 r. w księgach ziemskich powiatu Lidzkiego. Jako dodatkowe wpisano do wyводу wprost bajeczną genealogję rodziny Rynwidów Mickiewiczów, z powiatu Lidzkiego jako najdalejzych przodków owego Krzysztofa protoplasty.

Ponieważ, jak stwierdziłem uprzednio — pierwszy protoplasta poety, ukazujący się na terenie województwa nowogrodzkiego Krzysztof Mickiewicz, żonaty z Krystyną Zakrzewską, jest postacią — zagadkową — a taryfa z roku 1696 wyjędźtwa nowogrodzkiego — nie wykazuje, aby posiadał kondycję Wołco po żonie Zakrzewskiej, natomiast posiadaczem części Wołcy jest Maluszczycy po żonie Zakrzewskiej — inne zaś wszystkie części Wołcy mają innych właścicieli — przeto — nie będzie się zajmował obobistością, która wątpliwie, czy istniała, a była prawdopodobnie doczepiona dla dołączenia rodziny poety do jakiegoś Krzysztofa z rodziny Mickiewiczów lidzkiej.

O Janie Mickiewiczu mniemanym synu Krzysztofa mamy wiadomości już pewne stwierdzone niezbitymi dokumentami. Korotyński Władysław w swoim artykule o rodzinie Mickiewiczów ogłoszonym w „Kurjerze Lit.” Nr 1 z r. 1861 podaje, że Jan M. nieruchomego majątku — był to szlachcic zupełnie ciemny — niepiśmienny, trzymający zastawne prawem zaścianek Prudy od rodziny Wereszczaków, — już przed 1739 roku — (jak widać z tegoż rodzina Wereszczaków nader dawno stykała się b. blisko z rodziną M.) — Jan M. żonaty był z niejaką Marjanną Leszczyłowską, córką Jana i Flojanny z Dozryńskich primo voto Paiewiczowej.

## MICKIEWICZE WŚRÓD ZIOMKÓW I MIĘDZY SOBĄ

Trzeba zaraz rzeczyć, że rodzina Mickiewiczów nie cieszyła się zbytnią sympatią wśród ziomków i sąsiadów najbliższych; wyraził tam już przypuszczalnie, że jednym z powodów tego wysocy niechętnego stosunku było niedawne osiedlenie M. w nowogrodzku; to też autochtoni z dziada i przadziada traktowali nowych przybyszów, jako niepożądanych intruzów — byli i inne zapewne powody — jed-

nym z nich była kategorierna zajadłość M. w windykowaniu swych pretensyj materialnych, co niestety stwierdza nawet entuzjastycznie do rodziny M. usposobiony, Korotyński, a potwierdza ją i pogłębiają — dokumenta archiwalne; dowodem mogą posłużyć następujące sprawy: oto Mickiewiczowie zebrawszy nieduże kapitałki zaczęli rozpożyczać rozmaitym sąsiadom na wysokie procenta (12 proc. rocznie, co było niestychanem, brano przeciętnie od 4—7 proc. najwyżej), przyczem wybierali takich ludzi, którzy będąc zapłatani w interesach mało mieli do stracenia, lub byli notorycznie znanymi utraczającymi lub pijakami, — stawali M. twarde warunki, termin zwrotu roczny, w przeciwnym wypadku stawali warunek oddawania i wprowadzenia ich w posiadanie majątku, co już z góry było wiadomym jako niewykonalne.

Bijatyki i awantury czynione przez okoliczną szlachtę Mickiewiczom, poczynając już od Jakóba Mickiewicza — po przez zarzut nieszlacheństwa Mickiewiczom do zabójstwa tegoż Bazylego Mickiewicza przez Jana Soplicę — a nawet i dalej. Abyssus abyssam invocat, a dymu bez ognia niema. Biła się

placenia wszystkiego pod przysięgą najściślejszą i nakoniec o wydział części folw. Horbatowicz prawem natury i krajowym należnego i bonifikatę wszelkich strat, jakie udowodnione będą pozwani ponieważ krozystal z Horbatowicz z pozwanym Bazylim osobno o przedłożeniu rejestru ruchomości po zesłym Józefie M. o zwrot wszelkich ruchomości po nim nie słusznie i samowolnie przywłaszczonych lub opłaceniu za nie gotówką, o przedłożeniu rewersu dat 1.IX 1797, o wynagrodzenie za użytkowanie z folw. Zaosie o za twierdzenie testamentu zesłego Józefa, o przedłożeniu — wszystkiego tego domagali się powodowie oddzielnie od Bazylego M., a oddzielnie od Mikołaja M. o zdaniu ściśtem rachunków na rejestra, co wziął po rodzicach, babce, stryjach i obliczeniu wybranej na swą schedę należności i o zaprzysiężenie przez obu ostatnich, w aktach inkwizycji, kalkulacji i weryfikacji wreszcie o expensa prawne i karę za pochwałki i pogroźki dn. 17/X 1799 r. Ponieważ na rozprawie nie nastąpiła ugoda między stawającym za siebie i żonę Wincentym Stypułkowskim i Mikołajem Mickiewiczem stawającym wraz z Piotrem Krzyżanowskim z ramienia pozwanych — pomimo propozycji przyjać obustronnych — sąd odłożył rozprawę do następnej kadencji, przyczem elminowano z całości sprawę Adama M. z żoną i dziećmi, jako niestawającego oraz umorzono względem Bazylego, bo w międzyczasie został zabitym.

W tej sprawie natury materialnej, widać również jako dominującą cechę chciwość; ponieważ Władysław Mickiewicz, syn poety w swych wspomnieniach charakteryzuje Stypułkowskich, jako nader zarychych i poczynających ludzi w wiekłej przyjaźni i braterskiej miłości z Mikołajem Mickiewiczem — będących, ojciec jego wspierał na emigracji po 1830 r. syna Stypułkowskiego, a brata swego ciotecznego. Korotyński też o tem pisze; nie można więc sobie wyrobić zdania, kto miał tu rację — lecz sądzić należy, w związku z poprzednimi sprawami, że dymu bez ognia nie było i po śmierci dwóch stryjów, Mikołaj M. i dwaj pozostali stryjowie zbyt samowolnie rozporządzili się całym majątkiem, pozostawili po nich z jawną krzywdą siostry Barbary Stypułkowskiej — zarzuty zresztą są zbyt ciężkie, by były rzucane lekkomyślnie przez siostrę na brata i stryjów. Jeżeli jednak nie wszystkie zarzuty — były zupełnie słuszne i było dużo przesady, to w takim razie i Barbara Mickiewiczówna siostrą Mikołaja nie była idealną siostrą i wogóle stosunki w tej rodzinie dalekie były od patriarchalnej zgody i miłości rodzinnej.

## MIKOŁAJ MICKIEWICZ,

Nikt nie może tutaj obwiniać mnie o przejąskrawienie faktów, opartych na niezbitych danych archiwalnych, nie podlegających żadnym wątpliwościom, na nieoprawnych zaś optymistów niema rady; wiem bardzo dobrze, że szcze gólnie pleć piękna nie zeche wierzyć gołym faktom, woleć będzie bując w obłokach fantazji, wysnionych jeszcze na ławie pensjonarskiej.

Przypuszczając do pewnych nieznanych szerszemu ogółowi szczegółów z życia Mikołaja Mickiewicza, komornika mińskiego i adwokata sądów nowogrodzkich, nasamprzód musimy już zgóry ostrzec, że wyniki oparte na niezbitych danych, wyszukanych po długiej i żmudnej pracy, nie będą zbyt przyjemną niespodzianką dla ogółu czytelników. Władysław Korotyński, sam nowogrodzianin, przyjaciel Syrokomli, entuzjastyczny wielbiciel Mickiewicza, w swych rozmaitych pismach w zbyt różowych barwach opisywał rodzinę

Mickiewicza i całe otoczenie. Wszyscy inni, czy to współcześni, znający tę rodzinę z opowiadań ustnych i niedokładnych z dodatkami, wyczerpiętni z własnej wyobraźni, czy też z wspomnień, osłabionych wielką odległością czasu i miejsca, lub też historycy literatury i specjaliści od Mickiewicza, których wymienia ta obszerna bibliografia mickiewiczowska, — powtarzając, lub uzupełniając drobnymi szczegółami, nieznali tych szczegółów i stąd wyniki charakterystyki rodziny Mickiewiczów wypadły niezupełnie dokładnie i nie będą tu wspominać o pamiętniczku Franciszka Mickiewicza, brata poety z którego czerpał profesor Kallenbach i który zawiera niektóre błędy faktyczne, inne zaś natomiast w bezwiedny sposób stwierdzają wyniki moich źródłowych poszukiwań.

Przedewszystkiem trzeba urodzenia Mikołaja Mickiewicza, względnie mamy pierwszorzędne źródło, a mianowicie raport sądu grodzkiego i grodzkiego nowogrodzkiego gubernatora litewskiego Bułhaka w dniu 26 marca 1798 roku\*) o wborze adwokatów przy subseljach nowogr., wśród nich wymieniony Mikołaj syn Jakóba Mickiewicza, jako mający lat 34, wydawałoby się z tego, że urodził się on w 1764 roku; Korotyński jednak w swoim artykule o rodzinie Mickiewiczów, zamieszczonym w Kurjerze Litewskim, w Nr. 1 w 1881 r. podaje jako rok urodzenia 1760, ponieważ metryki jego nie miały, reku, pozostawiam ustalenie dokładniejszemu nowogrodzianom. Następnie ciekawym będzie ustalenie, że Mikołaj Mickiewicz nosił dwa imiona Mikołaj-Karol; figuruje on w ten sposób na podpisie, a nawet własnoręcznym zapisie, na sprzedaży części zaścianka Horbatowicz 23 listopada 1795 roku, dokładnie rzecz przedstawia się w sposób, że na początku własnoręcznego dokumentu pisze on: Karol Mickiewicz, komornik miński y.

N. Litt, a podpis brzmi M. Karol Mickiewicz, z tym samym tytułem. Oprócz tego w wielu dokumentach prawda niepodpisanych przez niego, figuruje on jako Karol. Wobec tego większe są szanse, że jego pierwsze imię jest Karol, a Mikołaj następnem, z szta ustalili to tylko może metryka.

Pierwszym śladem działalności Mikołaja Mickiewicza na polu publicznym, na który natrafiam, jest jego udział w wyborze na deputatów z w. n. do Trybunału Gł. W. X. L. Michała Reytana, pisarza ziemskiego nowogrodzkiego; na akcie kredu, wystawionemu, figuruje obok stryja swego Adama, niepiśmiennego, Mikołaj Mickiewicz — pod datą 10 lutego 1784 roku, jak wiadomo z wyżej wymienionego artykułu Korotyńskiego, zamieszczonego w Kurjerze Litewskim z r. 1861 n. 1. uczył się Mikołaj Mickiewicz w szkołach jezuickich w Nowogrodzku, a po kasacie zakonu tego u Dominikanów, tamże, a potem aplikował w sądzie nowogrodzkim, o czem mamy zupełnie pewną wiadomość w raporcie wzmiankowanym, sądów nowogrodzkich gubernatora Bułhaka; tamże wymieniona data 1791 roku jako początek jego działalności jako patrona t. j. adwokata subseljów nowogrodzkich — data ta jest nie dokładna, udało się mi ustalić zupełnie pewną datę — a mianowicie odnalazłem zapis oficjalny w księgach grodzkich nowogrodzkich, który pisze dosłownie: „dn. 13 lutego 1792 r. na rokach sądowych grodzkich W-na Nowogrodz., stawając osobie Mikołaj Mickiewicz komornik W. N. u Sądu na funkcję patronacji (sic!) przysięgę statutu W. X. Lit. przeniesioną wykonał”, pod tym zapisem widnieją własnoręczne podpisy: „Xawery Obuchowicz Sądowy Gr. — Podwojewódzki Adam Bronic, Sędzia grodzki nowogrodzki, Podczaszy Wołk. Adam Wierzejki Podstoli i Pisarz Grodzki nowogrodzki; — równocześnie wykonali przysięgę na patronów Franciszek Niewodowski miecznik Wizki, Tadeusz Hacıski skarbnik Smoleński Wincenty Janowicz, rotmistrz Starobowski.

Aplikując się w Sądach od dłuższego czasu w 1787 — 89 pomagał niepiśmiennemu stryjowi w odparciu napaści



Nad brzegami Świtezi

na szlachectwo M. i figuruje we wszystkich aktach, można nawet ustalić jakiego patrona aplikował się Mikołaj Mickiewicz, a to na zasadzie skargi ni jakiej Teresy Zarskiej dat. dnia 8 sierpnia 1791 roku na Tadeusza Wołka i Mikołaja Mickiewicza, za to, iż Wołki mając sobie powierzony do prowadzenia w Komisji Cywilno-Wojkowej wojew. nowogrodzkiego proceder przeciw Janowi Jesmanowi o należne pieniądze, i karteczki, jedną z nich zatracił.

(Dokończenie na stronie 4.)

em utrudnić odzyskanie pieniędzy, Mickiewicz mając pozostałą karteczkę popierania rozpoczętego procesu, oraz dalsze papiery, wyjechałszy z nimi interesami i nie zostawiając ich nikomu — był przyczyną przegranej sprawy i w wydatki i koszty naraził; jasnym jest z tej skargi, Mickiewicz był aplikantem Wołki, nie mógł występować tylko w jej imieniu, fakt, że pozwala ich razem w sprawie, dostatecznym jest tego dowodem. Skarga ta wykazuje jednolitego aplikanta niebardzo był skutecznym w swoich czynnościach, może to jednak wina patrona, jak widać również był nieporządnie prowadził.

W 1791 dnia 21 stycznia wystąpił pierwszy raz jako instygator Komisji Cywilno-Wojskowej-Prządkowej Komisji W. Nowogródzkiej przed nim w 1790 roku występując — jako instygator Ignacy Wołk-Laniewski Stolnik województwa starodubowskiego, — który ustąpił w końcu 1790 roku po jawieniu zatargu z Komisją Cywilno-Wojskową i funkcje instygatora komisji bywają jednoznaczne — oprócz zatem w tym nad stanem sanitarnym miały być czyszczeniem kominów, aby nie było zarazy, ogólnym porządkiem w mieście, aby nie było pijatyki i hałasów, oraz bytatyk, — ważnym obowiązkiem instygatora było — łapanie podejrzanych włóczęgów, którzy mogli być szpiegami rosyjskimi i badania takowych, lub takich, których dziedzie mieli zapisać, jako swych poddanych i inwentarzy majątkowych; — w tym celu inwentarzy znajdują się w archiwum: taki to taki zachoży; otóż zachoży, był to zbiegły skądś, z dalszych stron z pod władzy tego dziedzia, lub jego ekonomów, chłop; w dobre przekształcania w końcu XVIII w. gospodarki młynkowej z czynszowej na folwarczną starano się zmniejszyć czynszowników, a zdobyć, jaknajwiększą ilość darmowej siły roboczej — z tego powodu starano się schłopić, jak to wyżej wykazałem, rozmaitych bojarów i ziemian — płacących czynsze i odprawiających tylko gwałty t.j. pewne roboty w czasie żniw, lub nadzwyczajnych wypadkach; — chętnie więc przyjmowano tego „zachożego chłopca”, jak parobka, po jakimś czasie żeniono z poddaną, zapisaną do inwentarza, następnie prawie zawsze bez jego wiadomości zapisywano go do inwentarza; kto tam już trafił, nie mógł prawie nigdy się wydobyć z poddaństwa. Oskarżał Mikołaj Mickiewicz jako instygator, w końcu jednak zupełnie nie podziwianiem sam został oskarżony przez Tadeusza Hacıskiego, członka tejże cywilno-wojskowej komisji i żonę jego Rozalję skarbnikową woj. nowogródzkiego o rozmaite lekkomyślne kłamstwa, rzucające na komisję, oraz pogroźki i najście gwałtowne na dom Hacıskich w Nowogródku dla nagrawania się i szykany. Z rozprawy sądowej dowiadujemy się rzeczywiście, iż Mickiewicz występował publicznie niejednokrotnie z płochym zarzutami przeciw członkom komisji i ich urzędowym czynnościom, które to zarzuty okazały się zupełnie niesprawiedliwymi; na tej zasadzie sąd zwodził, że niewolno nawet prywatnemu obywatelowi uwłaczać powadze urzędu, a tembardziej gdy tyczy się to urzędnika jak akt określa (oficjanta), podlegające go temuż urzędowi, — mógłby go usunąć za to z urzędu, jednakże ze względu na nieroztropność, pochodzącą z braku doświadczenia i znajomości rzeczy, niedojrzałą poryczość, jemu właściwą — skazuje go na opłatę ekspensu dla Hacıskiego w wysokości 100 zł. co do skargi Hacıskiej, Mickiewicz żądał ponownego, ścisłego rozpatrzenia, wysuwając nowe zarzuty przeciw niej. Hacıska nie zgodziła się na to, — Mickiewicz żądał przesłuchania żołnierzy, świadków. Sąd uznał sprawę za dostatecznie wyjaśnioną przez komisarzy Wiwulskiego i Kiersnowskiego, przeprowadzających śledztwo.

Tłó sprawy następujące: Mickiewicz mając prywatne zatargi z Hacıskim od dawien dawna i będąc w dodatku pozwanym przez Hacıskiego w poprzedniej sprawie, unyślił przez szykanę nastraszyć i poniagrawać się nad Hacıską, w tym celu, jako instygator komisji udał się z rątem żołnierzy w nocy dla kontroli, aby nie było pijanstwa i hałasów w mieście, korzystając z tego podszedł do domu Hacıskiej i kazał żołnierzom postukać w drzwi, Hacıska zbudzona wrzawa, wyrzawszy przez okno i zobaczywszy Mickiewicza, wybiegła na ganek krzycząc, poczem nastąpiła kłótnia i połajanka, a w rezultacie Hacıska rzuciła kamieniem w Mickiewicza, sąd z racji wzajemnych zniewag, sprawę umorzył.

Natomiast w 1-ej sprawie o szersztwa dn. 31 marca 1793 r. z powodu skargi Hacıskiego o niezapłacenie przy sądownej kwoty 100 zł. skazuje Mickiewicza na opłacenie 100 zł. z proc. za rok i 5 miesięcy złotych 100 osobno kontrawencyjnych 100 kop. groszy litewskich i 6 niedziel więzy cywilnej w Nowogródku, które powinien zacząć odsiadywać od 1 kwietnia; Mickiewicz apelował 12 maja, motywując, że sprawa jego niepodlega kompetencji sądu, a tylko Trybunałowi Głównemu. X. L. Sąd jednak nie uznał tego za przyczynę, że Mickiewicz

po pierwszym skazaniu nie wysunął zarzutu niekompetencji i zadowolnił się wyrokami.

W 1792 roku Mikołaj Mickiewicz nie jest już instygatorem cywilno-wojskowej komisji, widocznie z własnej chęci, naturalnie występuje w aktach jako patron; w tym charakterze aktykuje w dniu 25 kwietnia 1792 roku w sądzie grodzkim nowogródzkim stary dokument z datą 1672 roku 13 września, zapis w księdze protokołów potocznych opiewa, że w tym dokumencie niewiadomo komu i na co ten dokument wydany, bo wycytać nie sposób, byłoby to curiosum swego rodzaju, któreby poczytalność Mickiewicza narażało na poważne wątpliwości, jednak sprawdzisz — w księgach grodzkich, pod tą datą, okazało się, że data była zgodna, lecz treść była nieczytelna: wydany dokument Kossowskim na grunta Zdzieciolskie. W tym okresie występuje Mickiewicz dość rzadko, praktyka jak widać nie bardzo dopisywała. Sprawy są błahe i mało-głównie cywilnej natury; — widzimy go występującego do roku 1793; w 1794 nie odnalazłem go w aktach nowogródzkich; dopiero w końcu 1795 roku 23 listopada, sprzedaje Karol Mikołaj Mickiewicz Komornik miński i regent kancelarii województwa nowogródzkiego — część folwarku Horbatowicz, należącego do niego za 1400 zł. Tadeuszowi Danieyco sędziowi ziemskiemu W. N. i takowe przyznanie własnym podpisem stwierdza. Cały zapis w księgach potocznych napisany jego ręką, a podpis z przestawieniem kolejności imion M. Karol Rynwid Mickiewicz.\*\*) Z tego powodu możebnym jest, że w 1794 roku rzeczywiście wstąpił do wojska polskiego i brał udział w powstaniu kościuszkowskim, jak pisze syn jego Józef i wnuk Władysław, lecz na to dowodów nie ma.

Dnia 23 lutego 1797 roku następują wybory assessorów do sądu niższego ziemskiego nowogródzkiego, między kandydatami jest i Mickiewicz, zrzekł się jednak kandydatury; wybraną Hacıski i Pacynko. Dnia 23 czerwca 1797 roku starego stylu Mikołaj Mickiewicz już tylko z tytułem komornika nowogródzkiego (?) aktykuje w sądzie ziemskim nowogr. patent od byłszego naczelnika polskiego Tadeusza Kościuszki dat. 4 czerwca 1794 roku Ignacemu Mokskiemu, nawogrodzianinowi na rangę podporucznika. W dalszym ciągu prowadzi Mikołaj M. drobne sprawy, a głównie zajmuje się aktykowaniem rozmaitych dokumentów, mających stwierdzić szlachectwo rozmaitych rodzin, lub osób; — wielka ilość, chociaż została przyjęta do akt, jest sfabrykowana, inne znowu bardzo wątpliwej autentyczności, jak to stwierdziliśmy na przykładzie z aktykacją dokumentu rodziny Leszczyńskich.

**CZASY NOWSZE.**

Mniej więcej w tym samym czasie, rząd rosyjski, a właściwie wielkorządcy, działający z jego ramienia gen. gubernatora ks. Repnin i gubernatora litewski Bułhakow baczenie przyglądają się miejscowym warunkom; zwracają oni uwagę na sądy i związaną z nimi palestrę; zasięgają wiadomości o miejscowych znawców prawa, obstarowują oni u nich memoriały, prócz tego z ustnych rozmów dowiadują się wielu rzeczy, zresztą dla Repina były one bynajmniej nie nowe — wszak długo praktykował w Polsce i znał charakter, zwyczaj i obyczaj i stosunki znakomicie. Zaznajomiwszy się dostatecznie z tym działem życia społecznego — i uregulowawszy ono w sposób nie zagrażający państwu rosyjskiemu, zwrócili oni uwagę także na palestrę; patronowie i adwokaci ówczesni odegrali pewne rolę w proklamowaniu konstytucji trzeciego maja, — byli też oni dość czynni w czasie przygotowań do insurekcji kościuszkowskiej — jeszcze bardziej zapalnymi byli aplikanci sądowi, jako młodzie i z racji braku funduszy skłonni do wszelkiego ryzyka, gdyż przewrót każdy rokował im oprócz zaspokojenia uczuć patrijotycznych — wybicie się z mierzności do sławy, a pewnie i dobrobytu, jeżeli nie bogactwa, po zduszeniu kościuszkowskiego powstania, większość tych adwokatów, a głównie aplikantów zawiędziona w swych nadziejach, wzięła się do swych zajęć prawniczych, przyczem nie b. skrupulatnie wykonywała swe obowiązki, a wielu z nich szczególnie w W. X. L. zdobyło podwaliny do fortun weale znacznych, z których korzystają dotąd ich potomkowie, Czytać można o tem w pamiętnikach Morawskiego i innych wspomnieniach z owych czasów; niektórzy z adwokatów byli to szalibierze nielada; pamięć o nich żyje jeszcze u starszych weteranów, żyjących w Wilnie, lub na prowincji; niektórzy z nich, szczególnie nadmierna ilość aplikantów zapalnych o przekonaniach nader radykalnych — przesiąkniętych wiadomościami o rewolucji francuskiej — o karjerze ich kolegów po fachu Robespierre i innych, co byli dyktatorami, przed którymi drżała nie tylko Francja, lecz i niejeden król potajemnie, nie mających nic do stracenia, a wiele do zyskania — nie podobają się rządowi rosyjskiemu, jako żywioł niepewny i burzowniczy; ponieważ zaś klasa ta ludności, z powodu b. częstych nieczytelnych sprawek szalibierczych i oszukańskich, — była niecierpiana przez ogół spo-

łeczeństwa, które w tym sensie się wypowiadało, gubern. litewski Bułhakow przesłał do władz centralnych memoriał, na skutek którego nastąpił ukaz senatu dat. dnia 23 grudnia 1797 r., w którym ograniczono ilość adwokatów przy sądzie głównym litewskim, sądzie konsystorskim, oraz sądach ziemskich i grodzkich, wójtowskich i miejskich, określono jakie warunki trzeba posiadać, aby być obranym na patrona, jakie urzędy desygnują kandydatów, a także jakie przestępstwa, lub wykroczenia pozbawiają funkcji patrona. W myśl tego aktu ustanowiono, aby Nowogródkiem posiadał dziesięciu patronów przy sądach ziemskich i grodzkich; początkowy ukaz senatu wyznaczał, wbrew — życzeniu Bułhakowa, aby patronów obrano na sejmikach szlacheckich, mających się odbywać co 3 lata, a to ze względu, że w myśl aktu, adwokatem mógł być tylko osiadły szlachcic, także adwokat będzie pełnił uciążliwe swoje obowiązki w obawie utracenia po 3 latach tej funkcji. Bułhakow nie zadowolnił się taką decyzją i wiedząc zupełnie dobrze, jak się odbywają obrady sejmikowe, oparł się tak energicznie wraz z Repninem temu zarządze-

pieniądze rozmaitym utracuzszom — braci szlachcice na wysokie procenta — jak wykazałem wyżej często posługiwali się intrygą, gdy mu to było dogodnym; kilka lat przed zgonem swoim przyjaźnił się i kumał z późniejszym zabójcą Janem Soplicą i był oskarżony wraz z nim o gwałty i najazdy; — to też śmierć jego tragiczna z ręki byłego komilitona, jest tylko wynikiem jego czynów i tego warcholskiego, zjadłego i ciemnego środowiska.. W 1801 roku został zabity w Nowogródku również Adama Mickiewicz także stryj Mikołaja w czasie burdy ulicznej, przyczem wojskowi pułku tatarskiego, których podwładni dopuścili się tego czynu — tłumaczyli ten wypadek napadnięciem pijanego Mickiewicza ze szlachtą na wojskowych.

W roku 1798 — 1799 występował Mikołaj Mickiewicz raz jako obrońca niejakiego Pławskiego, organisty, oskarżonego wraz z plebanem ks. Bazylim Janem Horbaciewiczem, komendantem kościoła rzymsko-katolickiego — o sfabrykowanie zakazu podpisów i pieczęci — to też sprawy były następujące: u ks. Horbaciewicza ukradła pewna kobieta Konstancja Kodyczewska kawał płótna i kłębek nici; — dla uproszcze-

czenia należnej sumy zastawnej, — i równocześnie uderzył go buławą po głowie, a potem koniem potrawał; to było powodem zgonu. Soplica wykręcał się jak mógł — tłumaczył się, że natrętnego Bazylego M. wyrzucił za drzwi ze swego domu; poczem tenże Mickiewicz, gdy mu ulubiona klacz urodziła pięknego źrebaka, chciał ją, będąc pijany na znak swej radości pocałować w tylną nogę, klacz go wte dy silnie kopnęła, — to było przyczyną śmierci; ponieważ świadkowie jednak stwierdzili stanowczo fakt pobicia przez Soplicę, sąd skazał Soplicę na rok i 6 niedziel więzy w m. Wilnie od dn. 23-IV 1801, głów szczyzny 100 kop. groszy litewskich, czyli 250 zł. z oddzielnie jeszcze 100, oraz za expensa prawne 400 zł. Soplica zapowiedział w dniu 17 grudnia 1800 r. apelację do Sądu Gł. Litewskiego, wyroku jednak inestety nie odnalaziono. Wiadomo tylko, że jeszcze w 1802 roku Mikołaj Mickiewicz zanosił skargę do gen. gubernatora na to, że Soplica znajduje się na wolności i czyni pogroźki.

W 1799 roku Mikołaj Mickiewicz podjął się prowadzenia sprawy rozwodowej między zamożnym szlachcicem woj. Nowogródzkiego Józefem Daney-

Mikołaj Mickiewicz jako obrońca, lecz nie wyznaczony bynajmniej przez sąd w obronie żydów Gutty marki i Berki syna Owsejewiczów, mieszkańców Nowogródka, oskarżonych przez Judytę Odachowską, przelozoną Bazyljanek nowogródzkich i neofitek; nawróconą z żydowskiej wiary Marjanę Kozielównę o wdarcie się gwałtem do kościoła, duszenie neofitki tamże, gwałt w kościele nad zakonnicami etc. uczestnikiem tych gwałtów był także żyd Josiel Matusiewicz; powódki domagały się skazania na infamję i łapanie; dzięki obronie Mickiewicza sąd wstrzymał ostateczny wyrok i zarządził ponowne śledztwo w sprawie uczestnictwa Josiela Matusiewicza, dalszy wynik tej sprawy jest nieznanym.

Po roku 1801 znacznie rzadziej spotykamy Mikołaja Mickiewicza w charakterze patrona i to stosunkowo w b. drobnych sprawach, raz jeden widzimy go coprawda jako przedstawiciela X. Macieja Radziwiłła przeciw X. Michałowi Radziwiłłowi, poza tem nazwiska jego klientów wykazują, że sprawy powierzała mu mniej zamożna szlachta województwa nowogródzkiego; kilku klientów po 1800 roku rekrutowało się z pośród żydów. — Zamożność jego była b. mierna, many na to drobny dowód: odbywa się licytacja reczy po zmarłym w 1797 roku ks. Michale Banerze, rektorze szkół wydział. nowogródzkich — jezuitę — czego tam niema i nieza biblioteka i portrety króla Stanisława Augusta i inne — i medal złoty, otrzymany od króla, — kupują skwapliwie — i niedrogo, — prym trzy mają patroni sądów nowogródzkich zamożniejsi, zarabiający lepiej, a Mickiewicza stać tylko na to, by kupić czapkę i kapotę za 7 zł. gr. 6. W 1804 roku 21 marca kupuje Mikołaj M. plac natury ziemskiej w Nowogródku przy zaułku Rajówka, dwoma bokami na plac XX. Radziwiłłów, trzecim do placu Juniewiczowskiego, a 4 do tegoż zaułka przylegający odpa odniw Placyda Bazylego i Ignacego Wołskich z będącymi na nich murami starami i sklepami przez pożar zrujnowanymi za 50 rubli asygacyjnych (t.j. mniej więcej według ówczesnego kursu za 12 r. srebrnych). Tu, na tym placu wystawił Mickiewicz domek, w którym przedpędził lata najlepsze, bo dzieciinne, — Adam Mickiewicz; urodził się zaś napewno on w Nowogródku, a nie w Zaosiu, gdyż w Zaosiu rodzina Mickiewiczów w 1798 roku nie mieszkała, bo i tak ledwo tam w jednym domu mieścili się dwaj stryjowie Mickiewicza Mikołaja. Dom, w którym urodził się Mickiewicz — należał do b. kurniśtrza m. Nowogródka Antoniego Kamińskiego, tam miał swą stancję Mickiewicz, odszukaniem tego domu powinni się zająć Nowogródzianie na miejscu.

Gdy dotknąłem tu miejsca urodzenia poetyż należy zwrócić uwagę, że przyjęto wciąż datę urodzin 24 grudnia 1798 r. — ustalać podług nowego stylu. Sam czcigodny syn poety p. Władysław Mickiewicz został wprowadzony w błąd, iż wprowadzenie starego stylu tyczyło się do 1800 roku — tylko pierwszo-podziałowej dzielnicy — tym czasem natrafiliśmy na rozporządzenie gubernatora do horodniczego nowogródzkiego Skolona z r. 1797, zalecające wprowadzenie starego stylu we wszystkich urzędowych instytucjach — od 1 stycznia 1798 r. Wydaje się zatem jasnym, że poeta ur. się 24 grudnia 1798 r. st. st.

Od 1810 roku nie spotykamy Mickiewicza, jako patrona, widocznie choroba nurtowała już w nim — nie miał dawnych sił — trafiły go kłopoty finansowe, wierzytiele jego Czeczottowie nie dawali mu spokoju, to zdrowiu nie dopomagało — jeszcze w przededniu zgonu, (w marcu 1812) Mikołaja, użyłskując Czeczottowie wyrok sądowy skazujący go na zapłacenie tysiąca kilkuset rubli, a przedtem czynią to i inni. W końcu w pierwszej połowie maja umarł Mikołaj Mickiewicz; naprzód szukałem testamentu jego, nigdzie go nie odnalazłem; widocznie stan ten przesyłany był taki, że wolał polecić to losowi.

Był M. Mickiewicz człowiekiem zdolnym i pracowitym, — lecz był dzieckiem swej epoki, wytworem ówczesnej, środowiska, gdzie przeważały ujemne strony, — to też i do niego przystały niektóre z nich, jak to niestety, wykazują akta sądowe.

Lecz to jest tylko jedna strona medalu — druga została już uprzednio ogłoszona przez wnuka jego Władysława, Korytynskiego jednego z synów i licznych przyjaciół.

Z tych jednostronnych materiałów utworzy pewnie prof. Pigoń, lub inny badacz syntezę bezstronną.

EUZEBJUSZ ŁOPACIŃSKI



Nowogródzkie strony

niu, że nastąpił drugi, dodatkowy ukaz senatu datowany dnia 16 marca 1798 r. ze zmianą decyzji poprzedniej, polecający, aby połączone sądy ziemskie i grodzkie, wybierały — adwokatów; dnia 26 marca 1798 r. zostaje przysłany przez sądy ziemskie i grodzkie nowogródzkie raport do gubernatora litewskiego Bułhakowa o dokonanych wyborach adwokatów, wśród nich wymieniony Mikołaj — syn Jakóba Mickiewicz w wieku 34 lat, którego dowody szlachectwa zostały złożone w deputacji wywodowej; piastujący urząd komornika miejskiego i posiadający dziedziczną posiadłość po ojcu w powiecie nowogródzkim w folwarku Horbatowiczach, co jak wiadomo było nie zgodne z prawdą, albowiem już dnia 23 listopada 1795 roku Mickiewicz sprzedał swą posiadłość w Horbatowiczach za 1400 zł.; raport nadmieniał jeszcze, że aplikował się w subsejach nowogródzkich od roku 1791 pełni obowiązek przysięgłego patrona w tychże subsejach, co również podałem wyżej, rozmią się z prawdą, ponieważ zapis oficjalny w grodzie nowogródzkim wymienia dzień 13 lutego 1792 roku, jako termin przysięgi Mickiewicza na funkcję patrona,\*) w 1799 roku na rodzinę Mickiewiczów spada cios bolesny, zabójstwo stryja Mikołaja Bazylego Mickiewicza przez Jana Soplicę, prawie równocześnie, 5 maja 1799 r. zmarł drugi stryj Mikołaja — Józef Mickiewicz, po śmierci Bazylego i Józefa spadło prawem dziedzictwa Zaosie na braci ich Adama i Stefana, oraz na synowca Mikołaja i siostrę jego Barbarę Stypułkowską. W sprawie zabójstwa Bazylego przez Soplicę występuje Mickiewicz, jako rutynowany prawnik w imieniu niepiśmiennych stryjów i swoim przeciw Janowi Soplicy i użyłskując wyrok więzy na niego, Bazyl Mickiewicz był bezwzględnie najbardziej ujemnym typem z pośród wszystkich stryjów Mikołaja Mickiewicza, zjadły i bezwzględny — pożyczający

nia i zastraszenia tej kobiety — kazał pleban Horbaciewicz organizację sfabrykować ukaz z podpisem Hordyny komisarza ziem. nowogródzkiego niższego sądu do wójta gm. Myskiej, aby zmusił takąową do oddania skradzionych rzeczy; sprawa się wykryła; Pławskiego osadzono w więzieniu — rozprawa sądowa wykazała, że ks. Horbaciewicz sam wyciął pieczęć z uniwersału i takąową przyłożył, a jemu dyktował i kazał pisać, lecz Pławski nie chciał, wtedy ks. Horbaciewicz wzmógł mu, że to tylko dla postrachu; — instygator sądu grodzkiego nowogr. domagał się kary śmierci, — ponieważ nikomu jednak nie stała się krzywda, a tylko rzeczy skradzione zostały zwrócone — a Pławski nieodwiedzony młodzieniec — ks. zaś mu kazał pisać i dyktował — skazano go na 4 tygodniowe więzienie w kajdanach o chlebie i wodzie — a księdza na post i rekollekcje 2-miesięczne do klasztoru XX. Bazylijanów w Ławrynowie.

**OSTATNIE PROCESY.**

W swoim czasie ogłosiłem w „Kurjerze Wileńskim” w Nr. 156 i 157, artykuł p.t. „Materiały dla genezy Pana Tadeusza”, tam szczegółowo opisałem cios, który spadł na rodzinę Mickiewiczów w dn. 23-IV 1799 r., gdy w okolicy Soplicach został ciężko pobity, jak opiewa akt obdukcji buławą Bazyl M. stryj Mikołaja przez Jana syna Antoniego Soplicę; w 13 dni po tym wypadku Bazyl zakończył swe dotychczasowe życie; wszyscy sąsiedzi ia przedewszystkiem rodzina Mickiewiczów — uznała, że zgon był rezultatem pobicia przez Jana Soplicę; — Mikołaj Mickiewicz wytoczył sprawę domagając się kary przykładowej przewidzianej przez „Statut Litewski”, — sprawa ciągnęła się dość długo; — Soplicę nie aresztowano, wymagano jednak poręczycieli 6 z grona dobrze osiadłej szlachty, dwaj tylko wskazani zjawili się na rozprawie inni się nie zjawili, dwaj zaś nie zgodzili się dać poręczyciów; sąd skazał Soplicę za niezadośćuczynienie dekretem sądowemu dostarczeniem poręczycieli na infamję, łapanie i osadzenie pod wiatr; lecz widocznie i po rozbiarach panował ten sam brak egzekucji, jak za czasów najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a może działały tu zapobórki, — gdyż w dniu 14 grudnia 1800 r. Soplica na nowej rozprawie sądowej odpowiadał z wolnej stopy, — Mikołaj Mickiewicz wyjaśnił, że Jan Soplica, znany na cały powiat awanturnik; najechał koniem na idącego z niejakim Chodkowskim Bazylego w celu dore-

ko, właścicielem folw. Basina o miłę od Nowogródka odległym, a żoną jego Kornelią z domu Narbutówną z tego powodu wezwany został przez swego mocodawcę owego Daneykę w pierwszych dniach listopada 1790 r. do Basina dla napisania układów majątkowych między rozstającymi się małżonkami; — tam w czasie pisania dokumentów rozwodowych, — doszło widocznie do jakiejś scysji między małżonkami, która skończyła się tem, że wszystko skupiło się na Bogu ducha winnym Mickiewicz, albowiem rodzice Daneykowej Józef i Anna Narbutowie chorowali pow. ohywałe pow. ludzkiego, oraz Xawery Ryłto, rotmistrz i Komelja Daneykowa sama, zaczęli iapać Mickiewicza, a mężczyźni chcieli go boleśnie skrzywdzić, jak opiewa protokół; — Mickiewicz nie czekając chyłkiem piechotę z dworu uciekał, lecz służba Narbutów i Ryłty, oczekująca tylko tego na zasadzie z rozkazu swych panów — napadła na Mickiewicza koło karczmy — złapała i zbita mocno, powtarzając, że to z rozkazu panów swoich — poczem na wozie odwieziono go w tryumfie do Basina do pałacu (jak opiewa dokument) i stawiono przed panami na pokojach, gdzie Narbutowie, Daneykowa i Ryłto naigrawali się haniebnie z Mickiewicza, pochwalali postępek swej służby — łajac M. w najbardziej grubiański sposób, poczem kazali go związać i obić bizonami, lecz M. korzystając z ciemnej nocy, zrzęcznie umknął, i pomimo pogoni nie pochwycono go; woźny Hrehory Dzierniński, który czył obdukcję, stwierdził, że widział Mikołaja M. w dniu 9 listopada st. st. leżącego w stancji swojej w m. Nowogródku, pokazującego — włosy porwane kłakami z głowy, twarz zbrzydłą, na policzkach kilka znaków krwawych i siniaków nabrzmiałych, a kark, plecy i obie ręce i nogi w siniakach; skarżył się M., że z bólu karku powrócić nie może, ani głowy. — Sprawa o ten gwałt toczyła się dość długo, Narbutowie i Ryłto po skazaniu przez Sąd ziem. nowogr. — Mickiewicz prowadził kilka procesów rozwodowych, pomimo tak dotkliwej nauzki, i tak np. w 1803 r. był pełnomocnikiem w sprawie rozwodowej p. Katarzyny z Hołyskiej Bułharynowej — podkomorniej Wołkowskiej z mężem Józefem Bułharinem i uzyskał wyrok sądowy na korzyść swej mocodawczyni; niezrozumiałem tylko jest, jak mógł występować w konsystorzu, nie będąc adwokatem konsystorskim.

W 1801 roku dnia 9 maja stawał

\*) Urzędowy spis adwokatów w Nowogródku przesłany przez sąd ziemski nowogródki horodnicemu Skolonowi w dniu 17 lutego 1800 roku wymienia następujących kolegów Mickiewicza: Franciszka Plekiego go regenta granicznego nowogr. Tadeusza Hacıskiego skarbnika nowogr., Jana Petrykowskiego i Macieja Wołki komorników powiatu nowogr. i Kajetana Salmonowicza, regenta ziemskiego nowogródzkiego; ci pięciu mają aplikantów łącznie 13, najwięcej Tadeusz Hacıski, bo aż pięciu, inni jak: Piotr Krzyżanowski, Antoni Lisowski Franciszek Terajewicz, Izidor Salmonowicz nie mieli aplikantów przy sobie, jak również Mickiewicz, co dowodzi nikłej praktyki.

**Walerjan Charkiewicz**  
 Zmlerzch Unji Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne 21.6 —  
 Placyd Jankowski (John of Dyzel) —  
 życie i twórczość 21. 10 —  
 Bez steru i busoli (Sylwek) —  
 X prof. Michała Bobrowskiego 2 —  
 Ostatnia lata Alumna Pa-  
 piewskiego w Wilnie 0.50  
 Żywot — task krytyczny 0.50  
 Pierwsze trudy i walki wi-  
 feńskich kolejarzy 0.50  
 SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI  
 ŚW. WOJCIECHA W WILNIE

# Monopole państwowe i prywatne

Rozbudowanie monopoli państwowych prowadzi w swej formie końcowej do upaństwowienia wszelkiej produkcji, zarówno jak i handlu, zabijając inicjatywę prywatną i odbierając środki do życia ogromnej rzeszy pracowników, którzy przestają być płatnikami podatków, zamieniając się w proletariuszów, a w najlepszym dla nich razie na urzędników państwowych.

Monopolizacja produkcji i handlu nie jest niczym innym, jak socjalizacja, bądź częściowa, bądź ostateczna jak to w Sowdepji widzimy.

Zabijanie inicjatywy i energii prywatnej, ma ten skutek, że społeczeństwo staje się bezwolne, nieodporne na trapiące je dolegliwości, biernie co do inicjatywy, a licząc jedynie na Państwo, które jest alią i omęga we wszystkich przejawach życia zbiorowego.

Ze jednak państwo jest pojęciem abstrakcyjnym, czynności państwowe są czynnościami funkcyjnymi t.j. urzędników, ludzi nie zainteresowanych w najlepszym funkcjonowaniu powierzonych im czynności, przy których nie dość być punktualnym w oddawianiu godzin biurowych, a należałoby być pełnym inicjatywą i energią.

Ponieważ urzędnik rekrutuje się ze społeczeństwa, a społeczeństwo przez socjalizację zostaje pozbawione własnej energii i inicjatywy, więc i ów urzędnik nie będzie jej posiadał.

Gdyby jednak znalazł się wyjątek w postaci dzielnego, pełnego energii i inicjatywy urzędnika, to będąc zależnym od hierarchii przełożonych, działających w dodatku kolektywnie, nie będzie mógł nie robić na własną rękę, bo lub mu nie pozwoli, lub też narzuca inną koncepcję. Iść wbrew woli zwierzchnika jest niepodobniestwem, również wystąpić z planem działalności, któryby się nie podobał przełożonemu, byłoby narażeniem się na utratę awansu lub posady.

Urzędnik bez inicjatywy a tylko poslušny woli naczelnika, jest ideałem biurokracji.

W dziedzinie administracji i innych pokrewnych, stojący na czele ludzie, są tych spraw fachowcami, co innego w dziedzinie produkcji i handlu: tu czynnik osobistej inicjatywy i swobody ruchu, jak również fachowa znajomość i odpowiedzialność materialna musi być zachowany w całej pełni i dlatego do zbiorokratyzowania się nie nadaje.

Upaństwowienie może być jedynie w pewnych dziedzinach życia, wprowadzane, a więc poza administracją i jej podobnymi tylko tam, gdzie interesy ogólne tego wymagają. Wojsko, poczta i telegraf, szkolnictwo i to w części tylko, oraz częściowo komunikacja t.j. rzeczy użyteczności publicznej.

Monopole, jako źródło, skąd Skarb Państwa ma czerpać dochody, są dopuszczalne i pożyteczne, ale zdaniem naszym, tylko w tych branżach, w których się eksploatuje pewne słabości ludzkie, zwane nałogami,

Naprzekład skłonność do alkoholu, lub tytoniu. Jednak wprowadzenie monopolu na artykuły pierwszej potrzeby, jak np. sól, albo cukier w postaci niepomiernej wielkiej akcyzy, jest niedopuszczalne ze względów zdrowotnych, działając w sposób obciążający najbardziej warstwy ludności.

I w tym nawet wypadku należałoby monopolizować sprzedaż gotowych artykułów, pozostawiając produkcję w rękach prywatnych.

Produkcja alkoholu jest w rękach prywatnych.

Jeżeli co można zarzucić monopolowi wódczanemu, to chyba zbyt skąpa cena płacąca producentom, szczególnie, że bardzo niskie kontyngenty niepomierne obciążają koszty produkcji, niedając możliwości otrzymania odsetek za złożony w gorzelnię kapitał i rozłożenia kosztów eksploatacji na większą ilość produktu.

Byłoby do życzenia, by produkcja spirytusu, a więc i znaczne zwiększenie wydajności gospodarstw rolnych mogła się rozwijać przez rozszerzenie użycia spirytusu na cele techniczne, szczególnie napędowe we wszelkich motorach spalinowych.

Nie tak dobrze jest z monopolami tytoniowymi: tam produkcja jest w rękach Państwa. Kosztuje dużo, daje dochody stosunkowo małe, a produkt zły. Choć w Paryżu podobno zachwycono się polskimi papierosami monopolowymi, ale to musiały być chyba reklamowe edycje. Nikt chyba nie zaprzeczy, że te nasze „Zergo” czy inne „Madeny” nietylko są złe w smaku, ale wprost zatrują atmosferę. Zresztą i francuski monopol daje paliwo fatalne i drogie.

System akcyzowy, czyli opłat banderolowych nietylko daje przemysłowi prywatnemu pole do pracy i polepsze-

nia jakości towaru ze względu na konkurencję, ale znacznie większy dochód czysty skarbu.

Uważamy również, że prowadzenie przez ciężką maszynę biurokracyjną takich przedsiębiorstw państwowych, jak fabryki nawozów sztucznych jest błędem. Nie mamy pieniędzy a przecie takie fabryki budują się z sum budżetowych; — deficyty budżetowe są odpowiedzią na przeciążenie podatkowe.

Należałoby wszelkie imprezy produkcji przez Skarb Państwa wydzielając, lub sprzedać w ręce prywatne, bo Państwo nie może być przedsiębiorcą, a tylko szafarzem grosza podatkowego na cele potrzeb ogólnych — a tej pracy dla funkcji państwowych wystarczy w zupełności.

Ale jeżeli monopole państwowe noszą markę użyteczności ogólnej im ożna się jeszcze spierać o ich celowość, to monopole prywatne są bezwzględnie szkodliwe, gdyż dają duże, zyski temu, kto potrafi przywilej zdobyć z wyraźną szkodą szerokich warstw na łup monopolisty oddanych.

Jeżeli osoba prywatna zrobi wynalazek, lub sprowadzi jakiś nowy artykuł ku pożytkowi ogólnemu, szlusznie mu się gwarantuje przywilej patentowy i stąd płynące zyski. Co innego, gdy daje się pewnej osobie, lub grupie osób, wyłączne prawo handlu i importu przedmiotu ogólnie potrzebnego, na który monopolista nakłada ogromny, haracz na swą korzyść całkiem niezastuszenia.

Takim przykładem może służyć koncesja, wydana na sprowadzenie pomarańczy w ramach kantyngentu. W sąsiadujących z nami krajach ten, tak dla zdrowia potrzebny owoc, sprzedaje się za grosze — u nas zaś dziesięciokrotnie drożej, co nawet się nie tłumaczy zbyt wysokim cłem.

Inny rodzaj monopolu wytworzył się obecnie jako zjawisko pochodne kryzysu ogólnego, — monopolu, który dobija własność ziemską i rolnictwo. We wszystkich urzędach państwowych przyjęty jest system zakupów konkurencyjnych, ogłaszają się przetargi i oferujący najniższe ceny otrzymują dostawę.

System ten, gwarantujący zakup i dostawę danego materiału, czy produktu po cenie najniższej, a więc dającej najniższy zarobek dostawcy, a najwyższą oszczędność Skarbowi Państwa, miał rację bytu w normalnych warunkach, gdyż dostawca brał dostawę sto sując ceny do rynku krajowego, lub światowego, licząc się z tem, że sam niżej tej ceny nabyć towaru nie może, o ile go już nie posiada.

Obecnie rzecz ma się całkiem inaczej: spekulanci — dostawca staje na targi nie posiadając zupełnie towaru, który się bierze dostawić. Jemu idzie o to, by dostawę otrzymać, przyczem cena jest mu obojętna. Wie on, że konkurenci, posiadający dany towar podadzą X cenę — ofertę więc składają na cenę X mniej 10 %, a że zwykle jest to osobistość znana danemu urzędowi, więc on na targach się utrzymuje.

Tu właśnie zachodzi wypadek skandalicznego monopolu. Ponieważ obecnie jedynym kupcem jest dany urząd i dzięki kryzysowi, nikt danego produktu nie kupi, pan monopolista ogłasza, że towar kupuje o tyle ta a tyle procent poniżej ceny wziętej dostawy, wiedząc, że producenci danego towaru, mając obecnie nóż na gardle, muszą mu towar swój po tej cenie odsprzedać.

Mamy świeży przykład przed oczami: odbyły się w zeszłym roku przetargi w Dyrekcji Kolejowej na progi i materiał drzewny. Utrzymał się pewien przemysłowiec drzewny nie mają wcale towaru; zdobywszy jednak monopol dostawy, oddawał producentom część dostawy, płacąc im za przyjęty przez Dyrekcję materiał o 18% proc. taniej bez żadnego ze swej strony ryzyka.

W obecnym roku ten sam przedsiębiorca otrzymał się na przetargu, podając cenę jeszcze o 20 proc. niższą od konkurentów właścicieli lasów, zaś proponował kupno u nich materiałów o 16 proc. niższej wiedząc, że ci właściciele sprzedać muszą.

Ostatecznie w tej sprawie poszedł rekurs do ministerstwa, które bodaj że sprawę rozpatrzy przychylnie dla właścicieli lasów.

Monopol przedsiębiorcy w warunkach anormalnych kryzysu ogólnego jest zjawiskiem nad wyraz ujemnym.

Jednym z producentów i dostawców materiałów leśnych jest Zarząd Lasów Państwowych. Zdawałoby się, że dostawa dla kolei państwowych materiału leśnych z lasów rządowych po tej, lub innej cenie, musi być obojętną, gdyż jest to przekładanie jakby z jednej do drugiej kieszeni.

Jednak tak nie jest. — W handlu targi na dostawy rządowe grają rolę

# KRONIKA

## wileńska

PIĄTEK  
Dziś 1  
Nowy Rok  
jutro  
Makarego

W. i. g. 7 m. 45  
Z. s. g. 2 m. 59

Z dnia 31 grudnia 1931 roku.  
Ciśnienie średnie 755.  
Temperatura średnia —3.  
Temperatura najwyższa 0  
Temperatura najniższa —5.  
Opad w mm.: ślad  
Wiatr: południowy.  
Tendencja: wzrost.  
Uwagi: pól pochmurno, przelotny śnieg.

ne dowody życzliwości, jakie go spotykają ze strony społeczeństwa, przesyła wyżej wymienioną kwotę na rzecz komitetu niesienia ulgi bezrobotnym.

— Portret pamiątkowy. W dniu 30-XII r. ub. przypada jubileusz biskupstwa głośnego patriarchy i b. kapelana Legionów ks. biskupa Bandurskiego.

W związku z tem, godną uznania jest inicjatywa Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego, który wydał portret dostojnego jubłata celem rozpowszechnienia go wśród jaknajszerszego ogółu społeczeństwa.

Portret w rozmiarze 50x70 cm, wykonany rotografurą jest do nabycia we wszystkich większych księgarniach w cenie 2,50 zł.

— Wystawa przedwiosna. Podajemy do wiadomości, że od dnia 2 stycznia do 10 włącznie zostaje otwarta Wystawa Przedwiosna. Przeciwigłacza i Przeciwwenerologiczna, zorganizowana przez Okręgowy Związek Kas Chorych we Lwowie, a sprowadzona do nas przez Kasę Chorych m. Włna za pośrednictwem Ekspozytury Wileńskiej Okręgowego Związku Kas Chorych. Wystawa mieści się w lokalu Kina Miejskiego przy ul. Ostrobramskiej 5. Otwarta od godz. 9 do 20. Wstęp na wystawę bezpłatny. Przedstawienie knowe odbywają się od godz. 9 do 14. Wstęp do kina 10 gr., dla wojska i szkół. Dla publiczności będzie oddzielny seans, o którym nastąpią dodatkowe ogłoszenia.

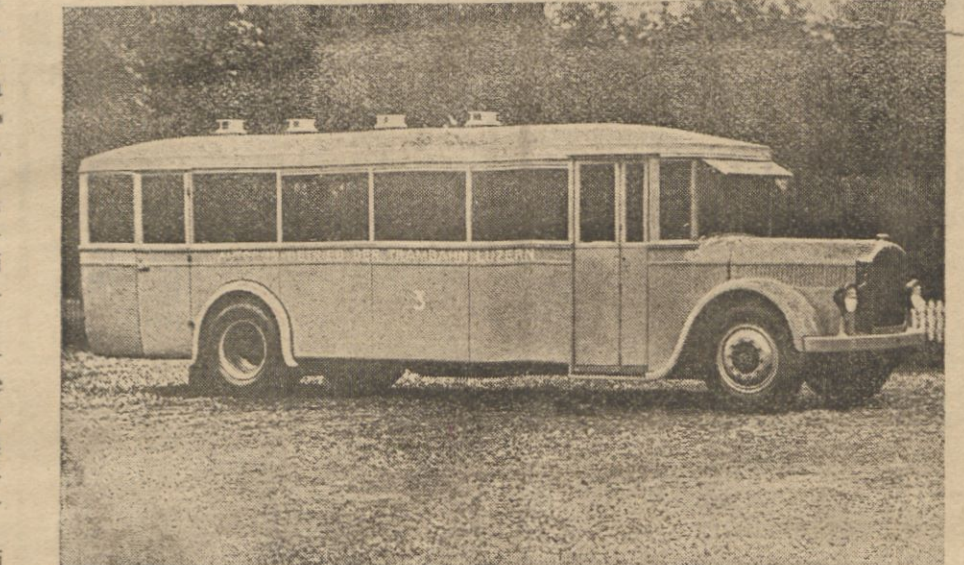
**SZKOŁA „DZIECKO POLSKIE”**  
przygotowawca - do gimnazjum i przed-szkole (ul. Mickiewicza 11-11) przyjmuje na następny okres szk. zapisy dzieci **wyższach chrześcijańskich** od 4 do 11 lat wieku w godz. 1—2 p.p.

**BALE I ZABAWY**  
— Staraniem Patronatu Wzajemnego odbędzie się we wtorek dnia 5 stycznia 1932 r. Dancing Towarzystwa w cukierni B. Sztralla (ul. Mickiewicza róg Tatarskiej). Calkowity dochód przeznaczony na zakup ciepłej odzieży dla dzieci w ochronie Patronatu. Początek o godz. 23. Wstęp 2 zł, akademickie 1 zł.

**TEATR I MUZYKA**  
— Dział 1-go stycznia 1932 r. o godzinie 8 wiecz. po raz drugi idzie „Rewja” z udziałem całego zespołu.  
W sobotę dnia 2,1 i w niedzielę 3,1 1932 roku o godzinie 8 wiecz. „Rewja”.  
„Logika pana Baltazara” na Pohulance. W poniedziałek dnia 4 stycznia o godzinie 8 wiecz. po raz 9 pełna finałowej satyry komedia „Logika pana Baltazara”. Ceny miejsc zmniejszone o 50 proc.  
— Teatr Miejski Lutnia „Tak się zdobywa kobiety”. W piątek 1-go stycznia br. o godzinie 8 w. pełna ście francuskiej lekkości i błyskotliwej komedia „Tak się zdobywa kobiety”.  
W sobotę dnia 2,1 oraz w niedzielę 3 stycznia „Tak się zdobywa kobiety”.

**POPOLUDNIOWKI:**  
Opieretka „Lalka” przeniesiona do Lutni. Chcąc udostępnić jaknajszerszej publiczności urzędzie jednej z najwspanialszych operetek przeniesiono „Lalkę” z Pohulanki do Teatru Lutnia, w piątek dnia 1 stycznia o godzinie 4 pp.  
„Ladna historia” w Teatrze Lutnia. W niedzielę dnia 31, o godzinie 4 pp., na ogólnie

### Dziś ukażą się pierwsze wozy „Arbonu”



W dniu dzisiejszym „Arbon” uruchamia 21 wozów dla obsługi pierwszych czterech linii autobusowych.

gieldy normującej ceny. Stosownie do cen przetargowych normują się ceny rynku wewnętrznego a po części i eksportowego — więc niskie ceny na dostawy rządowe, odbijają się na cenach, które Zarząd Lasów Państw. otrzymuje przy sprzedaży rocznych wyrębów kupać.

Jest to więc objaw zabójczy dla gospodarstwa krajowego, pogłębiający kryzys, rujnujący właścicieli lasów a pośrednio wpływający na niewypłacalność płatników podatków i deficyty budżetowe.

Inny objaw taki widzimy w drugiej branży: odbyły się przetargi na dostawę mięsa do wojska. Jeden z dostawców obniżył cenę do 40 gr. (!!) za klg. — wówczas konkurenci podali cenę 38(!!!), a przecie żaden z nich nie posiadał ani jednej sztuki bydła.

Ponieważ zbyt na bydło jest obecnie b. utrudniony, panowie monopolisci nie liczą się z żadną ceną, gdyż

Do dnia 6 stycznia liczba autobusów powiększył się do 32 maszyn.

mając w ręku hodowców i wiedząc, że sekwestrator ich ciśnie, wiedząc, że zapłaćca co łaska a swój zarobek osiągną.

Rezultat: rolnik się rujnuje sprzedając krowę za 10 — 30 zł., gdy go kosztowała 100 — 300 i więcej.

Taki stan rzeczy nie może być tolerowany. W swoim czasie pociągano do odpowiedzialności za lichwę i spekulację, choć nie zawsze nią sprzedaż była, biorąc pod uwagę brak towarów i gwałtowny spadek marki. Dziś są objawy rzetelnej lichwy i prawdziwej spekulacji na nadmiarze towaru a raczej na spadku konsumpcji, spowodowanej kryzysem.

Zwracamy uwagę Władz na ten niepożądany objaw, rujnujący szerokie warstwy rolników. Sądzić należy, że reagować w tym wypadku łatwo, gdyż idzie o umocowanie stosunków w resortach, będących w ręku Rządu.

St. Wańkowicz.

S. I. P.  
z BURYCH  
**Jadwiga Mongirdowa**  
po długich cierpieniach, opatrzona Ś. Ś. Sakramentami, zasnąła w Brgu dnia 30 grudnia 1931 r. w wieku lat 68. Ekspozycja zwłok z domu żałoby (Zawalna 7) do kościoła Św. Jakóba odbędzie się w piątek dnia 1 stycznia 1932 r. o godz. 7 wiecz. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dnia 4 stycznia o godz. 9.30, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa. O czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążona w smutku  
RODZINA

żądanie została wznowiona komedia pt. „Ladna historia”.  
„Teatr wiecznej wojny” w Teatrze na Pohulance. W niedzielę, dnia 3 bm., o godzinie 4 pp po raz 16 przedstawienie popołudniowe sztuki Mikolajaja Jewrenowa pt. „Teatr wiecznej wojny”. Ceny zmniejszone.  
— Dzisiejszy występ D. Smirnowa. Jutro, w sobotę 2 b.m. o godz. 8 wiecz. wystąpi w Wilnie raz jeden tylko w sali Konserwatorium (Wielka 47) wielki śpiewak operowy o sławie wszechświatowej Dymitry Smirnow.  
Towarzyszyć mu będzie świetny pianista włoski Fausto-Magnani.  
Bogaty program zapowiada najpiękniejszą arje operowe: „Halka”, „Eugeniusz Oniegin”, „Sarko”, „Manon”, „Potawiacze pereł”, oraz szereg pieśni Giordani, Magnoni, Denza, Rachmaninowa.  
Bilety można nabywać dziś od 10 — 12 w poł. w biurze podróży „Orbis” i od 4 — 7 po poł. w kasie konserwatorium, jutro zaś od 9 7 wiecz. w biurze podróży „Orbis”.  
— Jasełka. W niedzielę dnia 3 stycznia w sali „Ogniska Kolejowego”, młodzież „Oratorium Salezjańskiego” odegra jasełka: O godz. 3 dla dzieci i o godz. 6 dla młodzieży i dorosłych.  
— Jasełka. Staraniem Br. Pomocy g. im. J. Lelewela i Sem. Naucz. im. kr. Jadwigi zostaną odegrane w dniu 9, 10, 16, 17, stycznia 1932 r. tradycyjne Jasełka, nadzwyczaj barwe i urozmaicone, udział bierze zgór 100 osób. Chór, oraz orkiestra symfoniczna pod batutą p. Telmaszewskiego, i początek punktualnie o godz. 17 (5 p. p.) Bilety można wcześniej zamawiać w sali gimn. im. J. Lelewela ul. Mickiewicza 38.

— Młodzieży Wileńskiej i Młusińskim przypominamy, że w sobotę dnia 2-go stycznia o godz. 4-jej pp. młodzi artyści amatorski pod reżyserją państwa prof. Dziewulskich dają śliczne przedtawienie pod tytułem „Zaczarowana fajarka” i „Zima” z ilustracją muzyczną znanego kompozytora p. E. Dżewulskiego. Calkowity dochód przedstawienia jest przeznaczony na potrzeby rodków na ob. życie. Bilety w cenie 30 gr. do 1 zł. wcześniej do nabycia w kasie teatru Lutnia.

**JASEŁKA**  
W sali gimn. J. Lelewela ul. Mickiewicza 38.  
dnia 9, 10, 16 i 17 stycznia r. b. początek o godz. 17.

**CO GRAJĄ W KINACH?**  
Kino Miejskie — Cyrk Wolfsona.  
Hollywood — Nad ranem.  
Helios — Wielkomięskie ulice.  
Casino — Oblawa w Paryżu.  
Stylowy — Syn bogów.  
Pan — Arena Namiętności.

**WYPADKI I KRADZIEŻE**  
— Okradzenie mieszkanka. — W dniu 30 grudnia z mieszkanki Szasikowskiej Marji (Skopówka 9) skradziono różną bieliznę wartości 100 zł. Sprawcę kradzieży Nowackiego Pawła (Połocka 4) ze skradzioną bielizną zatrzymano.

**TROKI**  
— Zgon po niedozwolonej operacji. W szpitalu trockim zmarła, wskutek zakażenia krwi 21-letnia Helena Mosiewiczówna z kol. Aleksandrówna poddała się onegdaj sztuczemu spęczeniu płodu i to pociągnęło za sobą komplikacje.

**Lista gospodarzy „Balu Kryzysowego” A. K. Wil. Warszawy, Poznania i Lwowa!**  
Obowiązki gospodarzy łaskawie raczyli przyjąć p. p. St. Arciszowa, G. Antoszewiczowie, dr. B. Alchimowiczowie, A. Bychowcowa, mec. A. Burhardtowie, Z. Bujnicka, dyr. B. Bosłacki, mec. S. Bohuszewiczowie, dyr. S. Ciszowie, inż. G. Ciemnołowska, inż. Czechowiczowie, inż. H. Doboszyński, O. Derkaczowska, L. Dąbrowscy, J. Dorochowowie, prez. J. Folejewscy, dyr. J. Głistmanowie, prof. J. Jagminowie, mec. Br. Krawoscy, K. Kuczeńska, O. Kaniczowie, mec. Korsak, H. Karczewski, inż. J. Łukaszewiczowie, J. Łokucjewscy, dyr. L. Maculewiczowie, dyr. J. Maleccy, prof. A. Narwoyczowie, W. Nowiccy, mec. W. Osiecinscy, M. Oszukowie, dyr. S. Paszkiewiczowie, mec. J. Przyborowscy, J. Pułascy, W. Przegaliński, Mec. K. Pełusewiczowie, mec. B. Piekarci, Sz. Renigierowie, dyr. M. Świdziński, dyr. H. Stępiński, kur. K. Szelagowscy, mec. L. Sumorokowie, min. W. Staniewiczowie, inż. A. Woronkowie, inż. E. Woronko, mec. J. Zagórscy, dyr. Br. Zapasnikowie, dr. S. Załuska, E. Zylńska.

**WILNO. We wsi Pokępie gml-ropalanej blasze służącej jako rudziskiej powiatu wileńskiego-trockiego zdarzył się okropny wypadek z mieszkanką tej wsi 40 letnią Anną Milewską.**  
Wczoraj rano mąż Milewskiej pozostawił ją na polu przy dole dla wypalania węgla.  
Gdy po godzinie wrócił znalazł żonę bez życia leżącą na władz sądowo-siedzich.

**Strasza śmierć wieśniaczki na rozpalonej węglami płycie**

rozpalonej blasze służącej jako pokrywa do dołu.  
Milewska, cierpiąca od dawna na epilepsję uległa nagle silnemu atakowi. Nieszczęśliwa stoczyła się na białą i żywcem się spaliła.  
Zwłokę zwłoki Milewskiej zabezpieczono do czasu zejścia żonę bez życia leżącą na władz sądowo-siedzich.

**Radio wileńskie**  
PIĄTEK, DNIA 1 STYCZNIA 1932 R.  
10,00: Trans. nabożeństwa z Krakowa.  
11,58: Sygnal czasu.  
12,10: Komunikat meteor. z Warszawy.  
12,15: Poranek muzyczny z Warszawy.  
15,55: Aud. dla dzieci z Warszawy.  
16,20: Muzyka polska z płyt gramofon.  
17,15: „Będzie lepiej” — feljton z Warszawy wygłosi M. Gruszczynski.  
17,30: „Zabawy noworoczne przed stulaty — odczyt z Warszawy.  
17,40: Koncert z Warszawy.  
19,00: „Polakom na Kowieńszczyźnie w dzień Nowego Roku”  
19,15: „Kłopoty Oszmiańczuka” — feljton regionalny wygłosi L. Wollejo, art. dr.  
19,30: Muzyka z płyt. Polskie tańce ludowe.  
1945: Suchowisko z Krakowa.  
20,15: Koncert symfoniczny z Filarów.  
23,00: „Kobieta z mienią głę” — Ert z patefonem, w wyk. Panny Ireny.  
24,00: Muzyka taneczna z Warszawy.

**Za zdradę — rozwód czy przebaczenie?**  
Odpowiedź znajdziecie w „Rozwódcach” z Nor-mą Sneider w tych dniach w kinie „HELIOS”

Poczuwam się do obowiązku, aby wyrazić tą drogą gorące podziękowanie p. dr. lekarzowi - dentyście, Stanisławowi G. tyliu, ul. Jgiellońska 9 za niebywałe sumienne i zupełne wyliczenie zawiłanie, z którym zgłaszałam się do całego szeregu lekarzy w rozmaitych miastach w Polsce i zagranicą  
Jadwiga Hejberowa  
ul. Bogusławska 1-3  
Wilno.

**SOBOTA, DNIA 2 STYCZNIA 1932 R.**  
11,58: Sygnal czasu.  
14,10: Program dzienny.  
14,15: Koncert życzyn (płyty)  
15,15: Wiad. wojskowe z Warszawy.  
15,25: Przegląd czasopism z Warszawy.  
15,40: Koncert życzyn (płyty)  
16,20: Radjokronika z Warszawy.  
16,40: Codzienny odcinek powieściowy.  
16,50: Muzyka (płyty)  
17,00: Tr. nabożeństwa z Ostrej Brany na całą Polskę.  
18,05: Suchowisko i koncert dla młodzieży z Warszawy.  
18,50: Kom. rolnicy TO i KR.  
19,00: Tygodnik litewski.  
19,20: „Dziecko moralnie zanębane” — odczyt.  
19,35: Program na niedzielę i rozm.  
19,45: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.  
20,00: „Na wódnołęgu” z Warszawy.  
20,15: Muzyka lekka z Warszawy.  
21,55: Transmisja meczu hokejowego z Katowic.  
22,10: Koncert chopinowski z Warszawy.  
22,40: Kom. z Warszawy.  
23,00: „AKUKU” — odcinek z docinkami, redaktorowie, Jerry i Teddy.  
23,30: Muzyka z płyt gramof.

**Wilcze zęby**  
Od Redakcji — Ze zwiędów technicznych „Wilcze Zęby” nie mogły się ukazać w dniu dzisiejszym i Sz. Czytelnicy otrzymają je w niedzielę dnia 3 stycznia rb.

**Ceny WĘGLA niższe!**  
w związku z urządzeniem własnych składów połączonych z torem kolejowym nam możność  
obniżenia cen węgla i koksu z pierwszorządnych kopalni górnośląskich konc. „Progress”  
Przedsięb. Handl. Przem.  
**M. DEULL, WILNO**  
Biuro — Jgiellońska 3, tel. 8-11.  
Bocznica własna — Kijowska 8, tel. 999.

Dnia 16 stycznia 1932 r. Pod protektoratem Jego Magnificencji Rektora U. S. B. Aleksandra Januszkiewicza i Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego Wacława Wyszynskiego odbędzie się w salonach Kasyna Garnizonowego Dnia 16 stycznia 1932 r.

# III-ci Doroczny Bal Prawników

Początek o godz. 23. Do tańca przygrywać będą 4 orkiestry. Stroje balowe. Bilety i karty wstępu nabywać można w sekretarjacie Koła Prawników Zamkowa 11 codziennie między godz. 16—17

# nowogródzka

— O scentralizowanie akcji charytatywnej w Nowogródce. Na terenie Nowogródka w dziedzinie charytatywnej pracuje wiele czynników tak z administracji państwowej, samorządu, jak też i ze strony społeczeństwa: Stowarzyszenie św. Wincentego, Sekcja charytatywna ZPOK, Gimnasy-Chased, gimnazja żydowska i Oddział Nowogródzki Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności. Cechą jednak tej działalności, bardzo zresztą intensywnej, jest brak porozumienia się co do rozdawnictwa i ewidencji potrzebujących. Stąd można przypuszczać, że w rozdawnictwie wiele osób może być pominiętych, albo też wspomnianych jednocześnie przez kilka stowarzyszeń. Dnia 22 grudnia br. Sekcja zbiorowa przy Miejskiej Komisji Opieki Społecznej na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem ks. J. Mysakowskiego postanowiła przystąpić do scentralizowania akcji charytatywnej w Nowogródce. Postanowiono przedsięwzięciem poznać przeprowadzoną przez opiekunów społecznych nową rejestrację „biednych” miejskiej. Po uzyskaniu danych statystycznych Komisja Zbiorowa zwróci się do wszystkich czynników zainteresowanych pracą charytatywną z prośbą o laskawą współpracę w zdobywaniu środków na pokrycie zapotrzebowania biednych m. Nowogródka.

Te tak celowe poczynania zasługują ze wszelkimi na zainteresowanie i poparcie całego społeczeństwa.

— **Odnaczenia.** W tych dniach został odznaczony Krzyżem Niepodległości p. Józef Stanek, urzędnik Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródce.

# stonimiska

— **Posiedzenia budżetowe rad gm. w powiecie stonimskim.** Dowiadujemy się, że od połowy stycznia do 9-go lutego roku 1932 odbyły się w powiecie stonimskim posiedzenia budżetowe rad gminnych, na których obecny będzie starosta stonimski pan Kłobacz. Kolejność posiedzeń jest następująca: 18.1. — gmina Derewna, 19.1. Kobotnica, 20.1. Kozłowszczyzna, 22.1. Strykowski, 25.1. Zyrardowice, 26.1. B. Teń, 28.1. Dziwiewiki, 29.1. Mierzewice, 1. II Czerny, 3. II Dereczyn, 4. II Kuryłowice, 8. II Kostrowice, 9. II Starawieś.

# stolpecka

— **Oplatek strzelecki w Świątlicy Związku w Świerżnowie.** — W dniu 26.12.1931 w Świerżnowie, gminy Nowy Świerż odbył się wspólny oplatek w Świątlicy Oddziału Związku Strzeleckiego, zorganizowany staraniem miejscowego Zarządu.

Na oplatek był obecny Komendant pow. Zw. Strz. obywatel Drodzowski Wincenty, obywat. Tymonowicz — ref. kulturalno — oświatowy oraz komendant Strażnicy plut. Krupa.

W czasie uroczystości Strzelcy odśpiewali szereg kolend.

— **Zmiana na stanowisku Zawiadawcy st. Stolpca.** — Dnia 29.12.1931 r. przybył do Stolpca p. Moszczyński, były zawiadawca st. Nowożeńca i przyjmując stację Stolpca. Do tychczasowy zawiadawca stacji został przeniesiony do Wołkowskiej.

— **Jaselska w Urzędzie pocztowo-celnym.** Staraniem urzędniczym pocztowych, celnych i kolejowych, w sąsi urzędzie pocztowo-celnym odbyły się Jaselska — L. Rydla. Sztuka wymagała dużo pracy. Wykonanie po szczególnych ról było dobre, to też licznie zgromadzona publiczność rzęsiście oklaskiwała każdy akt. W przerwach przygrywała orkiestra wojskowa, cieszącą się wielkim uznaniem wśród naszego społeczeństwa. Do chód przeznaczono na Choinkę.

# Popierajcie LOPP

## Kto był mordercą?

— Tak, ale pańska sekretarka bywała tam wiele razy i w okolicznościach budzących poważne podejrzenia. Muszę zaznaczyć, że mamy pewne dane twierdzące, że sklep ten jest miejscem tajnych spotkań agitatorów, usiłujących wywołać rewolucję. Chciałbym wiedzieć więc, gdzie i w jakich okolicznościach ta dama została pańskim sekretarzem.

— Poleciał mi ją wasz rząd, — odpowiedziałem chłodno.

Urzędnik literalnie omiął.

**ROZDZIAŁ XXX**  
**Anna opowiada dalej**

Po przyjeździe do Kimberley zadowolona do Klary. Natychmiast przyjechała do mnie, przekonana, że ona rzeczywiście mnie kocha i muszę przyznać, że mnie tam bardzo ujęła i zdziwiła: byłam przekonana, że jestem tylko chwilowym kaprysem tej miłej, ale rozpierzchłej kobiety. Ale ujrzawszy mnie, rzuciła mi się na szyję i rozplakała się serdecznie.

Opanowawszy wzruszenie usiadłszy wreszcie na łóżku i opowiedziałam jej o swoich przygodach.

— **Podjeżdżała pułkownika Rice'a** — powiedziała Klara, gdy skończyłam. — Nie dzieliłam twego zdania, aż do dnia twego zniknięcia. On mi się bardzo podobał i marzyłam o tem, żeby została jego żoną! Ale od tej nocy zniechęciłam go literalnie. Anno droga! — zmieniła nagle temat — ja jednak nie mogę ciebie zrozumieć. Nie obrażaj się, proszę, ale jak możesz wierzyć, że ten młody człowiek powiedział ci prawdę? Ach, teraz już ja nie wie-

Dzis i dni następnych. Wielki dramat artystyczny, wspólna sensacja salonowa p. t.

## Tajemnica drzwi zamkniętych

W rolach głównych **Virginia Walli, Gaston Glass.**

**OGŁOSZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Lachowiczach Kazimierz Dunin-Markiewicz zamieszkały w Lachowiczach przy ul. Hożewickiej 39 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 21 stycznia 1932 roku, o godzinie 10 rano, w Krzywoszyne powiatu baranowickiego odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Zarządu dóbr Jarosława hr. Potockiego, składających się z 3-ech lokomobli i 2-ech gatrów, oszacowanych na sumę 50,000 złotych. Spis rzeczy i ich szacunek przejąć można w dniu licytacji.

Komornik K. Dunin-Markiewicz, 1834/VI.

## ZE ŚWIATA

### Ofiary

Z PARYŻA DO NOWEGO JORKU W 6 GODZINACH

Henri Fahrman, znany konstruktor francuskiego statku powietrznego dla zdobycia stratosfery, oświadczył niedawno w „Paris midi”, że pogłoski o przygotowaniu do nowego lotu przez stratosferę z Paryża do Nowego Jorku nie są prawdziwe, a lot może nastąpić dopiero po 22 miesiącach, ponieważ aparat jeszcze nie jest gotowy. Pierwsze zresztą próby lotu odbędą się na stosunkowo małej wysokości, by zebrać odpowiednie doświadczenia i ażeby przekonać się o sprawności i wytrzymałości nowych instrumentów i motorów w stratosferze. Jeśli się uda osiągnąć wysokość od 15,000 do 18,000 metrów, wówczas osiągnąć będzie można 800 km. na godzinę. Przestrzeń między Paryżem a Nowym Jorkiem będzie można przebyć w przeciągu sześciu godzin. Zdaniem jednak Fahrmana na tych wysokościach panują silne prądy, z którymi trzeba się bardzo poważnie liczyć. Szczegóły konstrukcji swego aparatu nie chciał Fahrman podać do wiadomości publicznej, zastępując się tem, że na życzenie rządu francuskiego musi je zachować w tajemnicy.

Zamiast wieńca na grób ś.p. kolegi Czesława Kozłowskiego Zrzeszenie Pracowników Państw. Banku Rolnego w Wilnie składa na rzecz Woj. Kom. do Spraw Bezrobocia zł. 50. Zamiast wizyt i powiniątowań świątecznych i noworocznych. Na Woj. Kom. do Spraw Bezrobocia: Kwinto Wit 10 zł, Janina Borowska 20 zł, prof. Marjano-stwo Eigerowie 15 zł, dr. Jadwiga Muraszkowska 10 zł, dr. Witoldostwo Umiaszowski 5 zł, dyr. Roman Kraus 5 zł, Michał Kaling da wdowy na wykupienie maszyny 1 zł. Oddziały Wojskowe Garnizonu Wilno na Ochronę Im. Mar. żałka Piłsudskiego zł. 135, księżniczka św. Wojciecha na II Konf. św. Wincentego a Paulo 20 zł.

Ku uczczeniu 25-lecia pracy pedagogicznej prof. St. Kościłkowskiemu do jego uznania Wł. Konter 5 zł, L. K. dla wysiedlonych z Litwy 7 zł, H. O. dla wysiedlonych z Litwy 5 zł, W. H. dla wysiedlonych z Litwy 10 zł.

Na ręce Woj. Kom. do spraw bezrobocia zamiast wizyt i powiniątowań noworocznych złożyli: przez Sąd Apelacyjny Wacław Wyszyński zł. 20, wiceprezes Parafjanowicz 10 zł, wiceprezes Dmochowski 10 zł, H. O. na wykupienie maszyny 4 zł, bezimiennie na wykupienie maszyny 1 zł, Henryk Kwan dla najbiedniejszych 150, na walkę z grzyźlicą 1 zł, na remont Katedry 1 zł, na bezrobotnych 1 zł, S. S. na wykupienie maszyny 1 zł, dla wysiedlonych z Litwy 2 zł, J. Mł. na schronisko nauczyc. weteranów 10 zł, na nieuleczalnych 10 zł, na Dom Dzieciątka Jezus 10 zł, na sennatorjum dla gruźlicznych 10 zł, na bractwo pomoc stud. U. S. B. 10 zł, na szkolnictwo zakordonowe 10 zł, na nędzę wyjątkową 5 zł. Razem 65 zł.

— **Ofiary.** Zarząd akcyjnego towarzystwa Kurlandzkiej Olejami w Wilnie przesłał na ręce p. wojewody wileńskiego, jako przewodniczącego Komitetu do Spraw Bezrobocia, ofiarę w kwocie 100 zł, na bezrobotnych.

Żądać tylko oryginalnego pudru o miłym trwałym i subtelnym zapachu

## 5 Fleurs FORVIL Paris

Wszelkie inne nawet o podobnym brzmieniu nazwy lub opakowaniu nie mają nic wspólnego z oryginalnym pudrem

5 Fleurs FORVIL Paris

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców usiłujących pudry o ludzko podobnych opakowaniach i nazwach sprzedawać zamiast oryginalnego pudru

5 Fleurs FORVIL Paris

Polecamy wszechświatowej sławy wody kolońskiej i perfumy 5 Fleurs F. orvil oraz inne zapachy.

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Odrabramowa 5

Dźwiękowy KINO-TEATR „HELIO 5” al. WILEŃSKA 28

KINO HOLLYWOOD Mickiewicz 22 tel. 15-28

Dźwiękowe Kino „PAN”

KINO WIELKA 47. tel. 18-41

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY” Wielka 36

Kino-Teatr „ŚWIATOWID” Mickiewicz 9.

KINO „OGNIKO” obok Dworca Kolejowego

**CYRK WOLFSONA**

Koncerto a orkiestr pod batką M. Salnickiego. Ceny miejsc balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od g. 3.30 do 10 w.

Premjera Najświetniejsza atrakcja sezonu! Arcysensacyjny film dźwiękowy.

## WIELKOMIEJSKIE ULICE

Rewelacyjne arcydzieło. W rol. gl. bohater I. „Marocco” Gary Cooper najnowszą wszechświatowej sławy gwiazdą **Silvia Sydney** boh. terka superprzeboju „Ameryk. Tragedja. Sensacyjno erotyczna treść Ostatni wyraz techniki. Szalone napięcie. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny niższe. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dniu świąt o godz. 2-ej. Wkrótce: Czarna **Norma Shearer** w przebójnym „Rozwódka” i niezówn. **Greta Garbo** w superfilmie „Natchnienie”

Dziś! Ułubieniec kobiet całego świata **Ramon Novarro** W przeboju i najlepszym filmie Śpiewno-dźwiękowym Nad program: Wspaniała komedia z psami „Pisa Intryga” i dźwiękowy tygodnik „Foxy”

Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dziś Poraz pierwszy w Wilnie. Przebojowy film dźwiękowy z cyklu przebojów „Slinka” p. t.

## „PAN” ARENA NAMIĘTNOŚCI

Dramat współczesny na tle życia zakulisowego cyrkowców.

W rol. gl. znakomita gwiazda europejskiego ekranu **Liana Haid** i słynny pogromca lwów **Oskar Marion** ze współudziałem zespołu aktorów napowietrznych wszechświatowej sławy „5 Artonis”. Jeszcze jedna popularna piosenka, którą śpiewać będzie całe Wilno. „Ty moje kolekcjonierze”. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, w dniu św. o godz. 1-ej.

Wielka sensacja dnia! Przeboj nad przebojem! Najnowszy i najlepszy film dźwiękowy p. t.

## OBLAWA W PARYŻU

W rolach gl. **Anna Bella** i **Albert Prejean** ulubiony piosenkarz stolic świata, bohater filmu „Pod Da h-mi Paryża”. Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny niższe

Najnowszy 100 proc. dźwiękowiec wg powieści **Rexa Beacha** porwijający konflikt dwu ras białej i żółtej p. t. monumentalny powieściowy dramat w 14 akt w roli gl. **Ryszard Barthelemy** i **Constance Benet**. Nad program: **Opera Żydowska** w roli gl. słynny tenor **Giovanni Martinelli Anons**: Od dnia 2 stycznia r. b. nowa realizacja dźwiękowego arcydzieła „Kurjer carski” z **Iwanem Mozżuchinem** i **Nat. Ilij Kewanko**.

Dziś! Najświetniejsza para ko-hankow. **ANETTE GAYNOR** i **CHARLES FAREL** w wielkim arcydziele dźwiękowym p. t.

## SIÓDMIE PRZYKAZANIE

Wzruszająca historia szlachetnej miłości i bezgranicznego poświęcenia.

Film owiany nimbem czaru i poezji. Dla młodzieży dozwolone.

**ANONSI** Już wrótce wielkie przeboje: dźwiękowy film „Dzwonnik z Notre Dame” i „Wiatr od Morza”.

Dziś i dni następnych. Niezwykle piękny i zajmujący dramat w 10 akt. p. t.

## „PRZEDZIWNE KLAMSTWO NINY PIETROWNY”

osnuty na tle płomiennego spłotu uczuć kusząco pięknej kurtyzany i dziarskiego porucznika gwardji carskiej W roli tytułowej przedwiedza **Brzydka Heim**, w gl. rolach męskich: **Warwick Ward** i **Frank Lederer**. Następny program: „ASFAŁI” z **Betty Aman** Początek o g. 5, w niedziele i święta o 4 pp.

Reprezentacja Wileńska Tow. Akc. Browarow Lwowskich zasyła Sz. Konsumentom

## Życzenia Noworoczne

i poleca

## PIWO LWOWSKIE

wyśmienite i nieudolnionej jakości

Do nabycia wszędzie! Reprezentacja: ul. Jagiellońska 9, tel. 544.

**ŻYTO I PSZENICĘ** w partjach wagonowych po cenie i warunkach giełdy warszawskiej kupuje

**WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY** Zawalnia 9. Tel. 323. Adres telegraf. Rolnicze.

**NOWOŚĆ**

Poszukujemy kilku intel. Panów dla nowego bezkonkurencyjnego artykułu. Konjunktura — mimo kryzysu, albumem każdy polski dom nabędzie. Zgłoszenia przyjmuje F-ma Księga-Sztuka, ul. Mickiewicza 28-3 w dniu 2 bm. od 9-12.

**Dwoje dzieci** przyjmę do kompletu pierwszy rok nauczania z francuskim **Wiwulskiego 2, m. 15.**

**Skład Forteplianów, Pianin, Fisharmonij**

## K. Dąbrowska

(F ma istnieje od r. 1874)

Wino, Niemiecka 3, m. 11

**ŻADAJCIE** we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanych środków od odcisków

**Prow. A. PAKA.**

**Lekarze** **HAURYLIEWICZOWA** DOKTOR **Zeldowicz** Choroby skórne, leczenia włosów, kosmetyka

DOKTOR **Dr Ginsberg** Choroby skórne, weneryczne i moczopł. Wileńska 3, od 8-1 i 4-8. Tel. 567.

**DOKTOR ZELDOWICZOWA** KOBIECE, WENERYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH od 12-2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24. tel. 27.

**Dr. Wolfson** weneryczne, moczopł. choroby, ul. Wileńska 7, tel. 10-67 — 1-4-8

**Dr. Med. Em. Cholem** Urolog Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych przyjm. 12 — 2 15-7, Jagiellońska 8 tel. 10-63.

**DOKTOR MED. A. Cymbler** Choroby weneryczne, skórne i narządów moczowych, **Mickiewicza 12, róg Tatarskiej** Tel. 5-64.

**DOKTOR Szyrwint** choroby weneryczne, skórne i moczopł. Wielka 19, od 9 do 1-7

**Akuszerki** **AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA** przeprowadziła się ul. Zamkowa 3 m. 3. Gabinet kosmetyczny, w swym smerskiej, pięgi, węgry, łupież, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów

**Kosmetyka** **GABINET Racjonalnej Kosmetyki leczniczej** WILNO, **Mickiewicza 31-4** koleczą konserwacje, doskonałe, odświeża, usuwa (z) skazy i braki. Masaż kosmetyczny i twardy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (pamiętaj). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wyprowadzenie włosów, łupież. Indywidualne doborzenie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycie kosmetyki racjonalnej.

Codziennie od g. 10-8 W. Z. P. 43

**POPIERAJCIE L.O.P.P.**

**GALANTERJA „ŹRÓDŁO POLSKIE”** WILNO, ul. Wileńska 29 (wejście przez korytarz m. 1) **Poleca** Bieliznę męsk. i dam., pończochy skarpetki, rękawiczki, kołnierze damskie i męskie, guziki, sztuczna biżuteria krawaty nowości sezonowe i t. p.

**Udziela rabat przedświąteczny.**

**„Czemu mnie zdradziłaś?”** Wcale nie! Wołę tylko towarzystwo pana J., bo jest eleganckim, gustownym krawatem, szal, rękawiczki, wszystko nabywa zawsze w sklepie

**Franciszka Friczki** Zamkowa 9, tel. 6-46.

Z powodu wyjazdu do sprzedania biurko, łóżko, dziecinne, rowery 3 duże pokoje z wyne- 10-12, 12-2 15-7, Jagiellońska 8 lub w pobliżu. Komor- kwiaty. Zwierzyńce, nie mogą opłacić za rok ul. Dzielnia 80 m. 1, zgóry. Oferty 5-to Ja- od 12-6. kłoska 6 m. 4.

**Masaze** ręczne, wibracyjne i plasterkowe. Epilacje. Gabinet Kosmetyki **Cedib** J. Hryniewiczowej. ul. WIELKA 16 18 m. 9. Przej. w g. 10-11 4-7 W. Z. P. 26 26.

**Posady** Bez wynagrodzenia 1-2 pokoje umeblowane dla 4 pań z utrzymaniem potrzebne od zaraz a na przyszłość 4-6 tygodni. Wiadomość Tow. Block Bun. A. Mickiewicza 31, tel. 375.

**Rządca rolnik** długoletnia praktyka poszukuje posady od zaraz lub od 1 kwietnia. Poczta Nowojelna skrzynka 51.

**Pokój** b. słoneczny umebl. wygodnie. Mostowa 5, — składa się z czterech osób a trzech pokoi: babki, córki i dwójki. Wnuczą posz. do bycia kawałka chleba-wyjazd do Warszawy. mieszkanie przy ul. J. p-mimo wystąpienia koba Jińskiego 18 uniwersyteckiego pracy (niedaleko Sądu Obrę zdobyć nie mogących go). Dow. się prosimy o nią oraz o Trocka 4, m. 1, od 5dki pod literą T. w do 7-ej w.

**Matka** czworgo dzieci w ciężkich warunkach będąca woła o pomoc dla wykupienia maszyny do szycia zastawionej w lombardzie. O składowanie najdrobniejszych ofiar prosil w Redakcji Słowa pod literami

**KUPNO i SPRZEDAŻ** **Planino** sprzedania za bezcen A. Z. spienienie, z Michalski 8-5.

**Planino** z 3 14 pokoi ze wszelkimi wygodami nowoczesnymi, wanna na miejscu do wyznajęcia. Wilno, ul. Słowackiego 17.

**MIESZKANIE** 3 pokoje z kuchnią ze wszelkimi wygodami do wynajęcia róg ul. Miłostonej i pl. Sołtanów 13.

**Kupię domek** niedaleko siódmięcia, na maszynie. Ul. Orzeżgłoszenia do redakcji szkowej 11, m. 3. dla „Urzednika.”

**2 uczenie** **Doberman** przyjmie. Konwers. niedrogo do sprzed. franc. i niem. Mostowa. Piwna 11, m. 11. wa 5, m. 7.

**Wolam o pomo** dla nieszczęśliwej rodziny brutalnie z Litwy wydalonej a tu krasa wydalona z Litwy. cowa nędzą dotknięta — składa się z czterech osób a trzech pokoi: babki, córki i dwójki. Wnuczą posz. do bycia kawałka chleba-wyjazd do Warszawy. mieszkanie przy ul. J. p-mimo wystąpienia koba Jińskiego 18 uniwersyteckiego pracy (niedaleko Sądu Obrę zdobyć nie mogących go). Dow. się prosimy o nią oraz o Trocka 4, m. 1, od 5dki pod literą T. w do 7-ej w.